Nr. 75 | Środa 16 Marca 1938 r. | Rocznik XLVII

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.95, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr 50, zwyczajne gr 40, nekrologi do 60 mm gr. 20, powyżej 60 mm gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Po wykreśleniu Austrii z mapy Europy

Okupacja wszystkich urzędów przez hitlerowców — Ucieczka kapitałów z Austrii

Drugi Rząd Bluma

Drugi gabinet Bluma składa się, podobnie jak pierwszy, z socjalistów i radykałów. Trzech członków nielicznej „Unii socjalistyczno - republikańskiej" nie wpłyną na charakter polityczny gabinetu.

Socjaliści mają w swym ręku najważniejsze teki polityki wewnętrznej: sprawy wewnętrzne, skarb, pracę, roboty publiczne, rolnictwo. Nowością jest powołanie min. propagandy z socjalistą Auriolem na czele. Na uwagę zasługuje, iż oprócz ministerium kolonii, które jest w rękach socjalisty Moutet, istnieje specjalne ministerium do spraw Afryki Północnej z trzema ministrami (socjalista, radykał i członek „Unii"). Świadczy to o zrozumieniu przez Rząd doniosłej roli kolonii francuskich w tej części Afryki, która w związku z wojną hiszpańską, jest poważnie zagrożona przez faszyzm.

Odejście Delbosa można przywitać tylko z ulgą. Nie jest to człowiek na czasy obecne. Po Paul - Boncourze można się spodziewać, że będzie dążył do przywrócenia polityce zagranicznej Francji tej roli i tego znaczenia, jakie ona w dobie dzisiejszej zająć powinna.

Radykałowie w gabinecie należą przeważnie do lewego skrzydła partii i są zwolennikami współpracy z socjalistami.

Drugi rząd Bluma jest więc bardziej jednolity, niż pierwszy; zmiany nastąpiły na korzyść rządu i usprawnią jego prace.

Rząd ten obejmuje władzę w chwili naprawdę przełomowej, zarówno z wewnętrznego jak międzynarodowego punktu widzenia. Wewnątrz: gwałtowne spiętrzenie walk kapitału z pracą, podziemnych knowań faszystowskich z demokracją. W polityce międzynarodowej: zwarta ofensywa Hitlera i Mussoliniego sąsiadujących już ze sobą na trupie Austrii.

Nowy Rząd Francji ma przed sobą zadania tak trudne, jak żaden inny rząd na kontynencie. Odpowiedzialność tego Rządu przed krajem, Europą i historią — ogromna, może jedyna w dziejach.

To też demokracja i ruch robotniczy Europy zasyłają Rządowi tow. Bluma szczere życzenia, by sprostał trudnościom. Oczy całego świata kulturalnego są zwrócone na Francję.



Hitlerowski kanclerz Austrii Seyss Inquart.

Zamknięcie granic
w obawie przed ucieczką kapitałów

Wczoraj wydano w Austrii następujące rozporządzenia celem zapobieżenia ucieczce kapitałów:

1) Z posiadanego majątku w walucie austriackiej, wolno tygodniowo podejmować do 1.000 szylingów, z mienia w walucie obcej tylko do równowartości jednego tysiąca szylingów.

2) Zapotrzebowania na większe sumy będą zrealizowane tylko w wypadkach udowodnionych dokumentami zobowiązań prawnych.

3) Przekazywanie z konta na konto jest dozwolone, jednak wypłaty podlegają powyższym ograniczeniom.

4) Kupno i sprzedaż papierów wartościowych jest dozwolone, instytucjom jednak, które je przeprowadzają, nie wolno wypłacać więcej jak wyżej zarządzono.

5) Wykupy lub zadatki polis asekuracyjnych wolno uiszczać do wysokości 500 szylingów.

6) Opóźnienia powstałe z powodu tych zarządzeń nie pociągają za sobą następstw prawnych.

7) Przekroczenia podlegają karze do 100 tys. szylingów grzywny lub karze więzienia do roku lub obu karom jednocześnie. Tej samej karze podlega zarówno obejście zarządzeń np. przez udzielenie kredytu, jak i sama próba ich obejścia.

**

Zarządzono bardzo surową kontrolę wszystkich granic Austrii dla zapobieżenia wywozu majątku drogą kołową, kolejową, pieszą i samolotową.



Miklas, ostatni prezydent Austrii niepodległej.

„Zgodnie z konstytucją"...

Pierwsza „ustawa", ogłoszona przez hitlerowców po zagarnięciu Austrii, powołuje się na... konstytucję austriacką.

„Zgodnie z konstytucją"—oświadcza „ustawa" — Austria zostaje wcielona do Niemiec, prezydent Miklas zrzeka się swej władzy itd.

„Zgodnie z konstytucją kraju niepodległego, stojącą na straży jego niepodległości — pozbawiono go właśnie tej... niepodległości.

Hitler winien otrzymać honorowy tytuł doktora prawa konstytucyjnego wszystkich faszystowskich uniwersytetów i instytucyj prawnych.

Hitlerowcy obsadzają wszystkie urzędy

Namiestnik Austrii Dolnej wydał następujące zarządzenia: wszyscy b. urzędnicy urzędu namiestnictwa Austrii Dolnej zwolnieni na skutek ich działalności narodowo - „socjalistycznej", mają niezwłocznie stawić się do służby, by formalnie przeprowadzić sprawę powrotnego przyjęcia ich do służby. W tym celu został utworzony specjalny referat, na czele którego stanął radca dr. Sepp-Mayer.

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej

Wiedeńska giełda komunikuje: Aż do odwołania giełda zostaje zamknięta. Kursy walut będą ogłaszane codziennie. W sprawie operacyj dewizowych będą wydane specjalne zarządzenia.

Gleichszaltowanie kościoła

Austriacki kościół ewangelicki został zarządzeniem władz połączony z kościołem ewangelickim Rzeszy.



Hitler.

Niemcy likwidują poselstwa austriackie zagranicą

Poseł austriacki przy Rządzie amerykańskim Prochnik oświadczył przedstawicielom prasy, że — jego zdaniem — poselstwo austriackie będzie zniesione, a jego agendy zostaną przejęte przez przedstawicielstwo dyplomatyczne Rzeszy. Poseł dodał, że otrzymał drogą nieoficjalną wiadomości o skasowaniu poselstw austriackich w Londynie, Paryżu i Pradze.

Wdowa po Dollfussie uciekła do Budapesztu

Do Budapesztu przybyła wdowa po kanclerzu austriackim Dollfussie, zamordowanym w 1934 roku. Pani Dollfuss przyjechała z dziećmi. Rodzina b. kanclerza opuściła Wiedeń w dniu przewrotu, w obawie represyj ze strony nowych władców Austrii.

Hitleryzacja młodzieży austriackiej

Przewódca młodzieży niemieckiej Baldur von Schirach zakomunikował młodzieży wiedeńskiej, że jako przewódca młodzieży Rzeszy Niemieckiej jest również odtąd i wodzem młodzieży austriackiej. Wczoraj oświadczył v. Schirach: zająłem gmachy dotychczasowego t. zw. kierownictwa organizacji austriackiej młodzieży. Od dnia dzisiejszego nie ma już więcej austriackiego „Jungvolku". Budynki celne, stojące na granicy Austrii i Bawarii będą w przyszłości schroniskami i gospodami dla młodzieży hitlerowskiej. Następnie von Schirach kazał zwinąć flagę austriackiej młodzieży hitlerowskiej i polecił rozwinąć flagę organizacji Wiener Neustadt, która otrzymała nazwę poległego w czasie walk hitlerowskich w Austrii, Karla Thomana.

Zawieszenie zajęć szkolnych

Aż do środy we wszystkich szkołach ludowych, średnich i wyższych zajęcia szkolne zostały zawieszone.

Sprawa aresztowań i konfiskat

Oficjalnie komunikują: Zakazuje się jak najsurowiej bez wyraźnego zezwolenia Gauleitera lub dowódcy S. S. konfiskat lub aresztowań na własną rękę. Przekroczenie tego zakazu będzie surowo karane.

Już się zaczęła heca antyżydowska

Major Klausner, dowódca okręgu wiedeńskiego partii narodowo-„socjalistycznej" ogłosił odezwę do ludności Austrii, w której zapowiada stworzenie niemieckiego Frontu Pracy.

Majątek austriackiego związku harcerskiego przejęty został przez organizację młodzieży hitlerowskiej (hitlerjugend).

Na czele austriackiego Frontu sportowego i gimnastycznego stanął członek partii narodowo - „socjalistycznej", Reiner.

Organizacje młodzieży, wchodzące w skład Frontu sportowego i gimnastycznego, przyłączone zostają do organizacji młodzieży hitlerowskiej.

Wyłącza się przynależność do tych organizacyj wszystkich związków żydowskich i członków pochodzenia żydowskiego.

Sędziowie i prokuratorzy Żydzi i pochodzenia żydowskiego zostali zwolnieni ze służby. Do izby adwokackiej i notarialnej nie wolno przyjmować Żydów.

Lekarze Żydzi pogotowia ratunkowego zostali zwolnieni ze służby.

Polityczny skład gabinetu Bluma

Nowy Rząd francuski liczy 35 członków — 23 ministrów i 12 podsekretarzy stanu. 4-ch członków Rządu należy do senatu, 29-ciu wchodzi w skład Izby Deputowanych, 2-ch członków Rządu — Paul Faure, sekretarz generalny partii socjalistycznej i prof. Perin, nie wchodzą w skład ciał prawodawczych.

Pod względem politycznym skład Rządu premiera Bluma jest następujący: 15 ministrów należy do partii socjalistycznej, 15 do stronnictwa radykałów socjalnych, 3-ch członków do unii socjalistyczno-republikańskiej, wreszcie 1 członek Rządu jest związany z lewicą niezależną.

Przyjaźń oparta na Osi

Agencja Stefani donosi: Na telegram, wysłany wczoraj przez „führera", „duce" odpowiedział, jak następuje:

„Hitler" — Wiedeń. Stanowisko moje określone jest przez przyjaźń naszych obu krajów, opartą na osi.

(—) Mussolini".

Starostwo i sąd w Baranowiczach

Nowy wyrok na tow. Machaya

12-go bm. odbyła się w Baranowiczach nowa rozprawa sądowa przeciw tow. Józefowi Machayowi, oskarżonemu o to, że w odezwie, wydanej z okazji 15-ej rocznicy zamordowania przez faszyzm endecki pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Gabriela Narutowicza, użył następujących słów: „Istnieje obóz polskiej Targowicy, zdrajców, którzy metodami faszystowskimi usiłują siać zamęt, terroryzują obywateli polskich pałką, nożem, bombą, usiłują zagarnąć Polskę w swe łapy i uczynić z Polski Hitlerię“.

Zaznaczmy, że odezwa ta została przez starostę w Baranowiczach skonfiskowana i wszelkich obchodów rocznicy ku czci zamordowanego Prezydenta zakazano pod pretekstem zagrożenia bezpieczeństwa publicznego!

Niezależnie od tego, Starostwo przekazało sprawę wymienionej odezwy prokuratorowi, a w wyniku tego Sąd na swoim posiedzeniu 12 bm. skazał tow. Machaya za ożycie wyżej przytoczonych słów na 1 rok aresztu.

Senat uchwalił budżet na rok 1938-9

Ustawa o inwestycjach. Mowa wicepremiera Kwiatkowskiego

BUDŻET MIN. SKARBU.

Referował budżet ten sen. Mikiszewski, który stwierdza, że Polska weszła w okres poprawy, ale uważa, że to poprawa krótkotrwała i dlatego doradza planowe wydatkowanie.

Na ogół jest p. senator sprawozdawca dobrej myśli i uważa, że każdy rok przynosi w naszym życiu gospodarczym postępy.

Jesteśmy — powiada mówca — narodem niecierpliwym. Chcemy, żeby w ciągu 6 lat 100% naszych dzieci uczyło się w najlepszych szkołach. Chcemy, ażeby nasz przemysł w ciągu 5 lat przeorganizował się stosownie do nowych warunków.

Jeżeli Państwo Polskie będzie miało jeszcze 30 lat spokojnej pracy, to może stać się doskonałym współczesnym ustrojem demokratycznym.

REZERWY.

Sen. Karsz - Siedlewski radzi wystrzegać się nadmiernego optymizmu. Wierzmy w dalszą poprawę, ale nie wolno nam nie liczyć się z powrotem fali kryzysu. Musimy być przygotowani do przetrzymania kryzysu. Dla tego musimy gromadzić rezerwy.

Ustawa skarbowa

Przystąpiono do Ustawy Skarbowej, którą referował sen. *Rostworowski*, prosząc o przyjęcie Ustawy Skarbowej i preliminarza budżetowego w brzmieniu, przyjętym przez Komisję Senatu.

W dyskusji — zresztą krótkiej — omawiano wyłącznie sprawę podatku specjalnego, umieszczonego w Ustawie (art. 12) oraz sprawę planu wyrębu lasów państwowych (art. 11).

GŁOSOWANIE.

Przyjęto zmiany w preliminarzu budżetowym, mianowicie: zwiększono wpływy „Polminu“ o 40 tys. zł., skreślono sumę wpływów 100 tys. zł. z kopalni „Brzeszcze“ i zwiększono wpływy Zjednoczonych Fabryk w Mościcach i Chorzowie o 60 tys. zł.

W ustawie skarbowej *przyjęto* wniosek Komisji o nadaniu art. 11 brzmienia przedłożenia rządowego wraz z załącznikiem, zawierającym plan użytkowania lasów na 1937 38 i 1938 39.

Również przyjęto zmianę wykazu etatów osobowych w Min. Oświaty.

Następnie przyjęto w całości Ustawę Skarbową z preliminarzem budżetowym łącznie z uchwalonymi zmianami. Marszałek oświadczył, że zmiany te prześle marszałkowi Sejmu.

Ustawa o inwestycjach

Zkolei Senat przeszedł do ustawy inwestycyjnej, którą zreferował sen. **Petrażycki**, poczym zabrał głos wicepremier i minister Skarbu, p. **Kwiatkowski.**

MOWA WICEPREMIERA KWIATKOWSKIEGO.
(w streszczeniu).

Charakteryzując dobiegającą końca pracę nad budżetem, p. wicepremier powiada:

„Jeden zarzut — jak mi się wydaje — nie mógłby być postawiony w granicach prawdziwego objektywizmu i istotnie postawiony nie został. Nikt nie próbował sformułować twierdzenia, iż obecnie możemy pracować w warunkach łatwych...

Trudności te w skali międzynarodowej nie rozładowują się, ale rosną. Codziennie przybierają nową formę i na innym odcinku koncentrują nowe trudności. Co ważniejsze: obserwujemy coraz częściej i coraz wyraźniej, że te same działania, zastosowane doktrynalnie przez różne rządy, dla odmiennych warunków, dają diametralnie różne skutki“.

Zaznaczając, iż daleki jest od chęci karmienia społeczeństwa tanim optymizmem, p. wicepremier zaznacza:

„Mogę więc zapewnić, że nowe trudności budzić będą w Rządzie, a nie wątpię, że i w społeczeństwie polskim, tym większą chęć przełamania tych trudności i wykazania, iż mimo różnych elementów spornych, by współdziałać na szerokiej płaszczyźnie w utrwaleniu i rozwijaniu tego postępu gospodarczego, który był naszym udziałem w r. 1937 i zezwolił nam na częściowe odrobienie zaległości kryzysowych“.

Po wyliczeniu prac, dokonanych w zakresie gospodarczym i inwestycyjnym w r. 1937, p. wicepremier wyraża nadzieją, iż w r. b. wzrośnie produkcja o charakterze konsumcyjnym.

Po krótkiej dyskusji ustawę o inwestycjach przyjęto.

Zajścia na granicy litewskiej

Interpelacja w Senacie

Na wczorajszym posiedzeniu Senatu Marszałek zakomunikował Izbie, że wpłynęła interpelacja sen. *Fudakowskiego* do Prezesa Rady Ministrów w sprawie zajść na pograniczu polsko - litewskim. Interpelacja ta brzmi:

„W ostatnich dniach zaszły na gruncie międzynarodowym zdarzenia i decyzje o wielkiej doniosłości historycznej, a świadomość ich wagi rodzi w opinii publicznej troskę o żywotne interesy Państwa. W tej atmosferze wzmaga się czujność w odniesieniu nawet do drobnych wypadków. Do nich, pozornie, zaliczyć by należało ostatnie zajście na granicy polsko - litewskiej, gdyby nie komunikat Polskiej Agencji Telegraficznej z dnia 13 b. m., według którego Rząd Polski rezerwuje sobie zajęcie stanowiska wobec tego incydentu.

W poczuciu obowiązku, jaki ciąży na ciałach ustawodawczych i w przekonaniu, że wszelka decyzja w tym względzie spoczywa wyłącznie w rękach Rządu, jak również w nadziei, że Rząd zechce w najbliższej przyszłości udzielić ciałom ustawodawczym wyjaśnień o nowo - utworzonej sytuacji międzynarodowej i związanych z nią zamierzeniach naszej polityki zagranicznej — mam zaszczyt zwrócić się do Pana Premiera z następującym pytaniem:

1) jaką jest istota ostatnich zajść na pograniczu polsko - litewskim,

2) kto ponosi odpowiedzialność za ich wywołanie,

3) jakie środki Rząd zamierza przedsięwziąć, celem zapobieżenia podobnym zajściom w przyszłości“.

Po odczytaniu interpelacji na sali rozległy się oklaski oraz okrzyki: „Dość drażnienia Polski! — Prowokacje z Kowna“.

Zajścia antyżydowskie

w Kownie

Na uniwersytecie kowieńskim podczas odbywających się tam wyborów do przedstawicielstwa studenckiego doszło do poważnych starć antyżydowskich. Studenci litewscy nie dopuścili studentów żydów do wejścia na salę, w której odbywały się wybory, udaremniając im w ten sposób udział w głosowaniu.

Katastrofa okrętowa na Bałtyku

Osiadły przed kilku dniami na mieliźnie obok Kłajpedy statek „Neringa“ obecnie na skutek burz panujących na Bałtyku, zatonął wraz z całym ładunkiem. Wszelkie próby uratowania statku przez przybyłe z Gdańska holowniki nie powiodły się. Kapitan „Neringi“ został aresztowany i policja kłajpedzka wszczęła przeciwko niemu śledztwo w sprawie katastrofy i utonięcia trzech marynarzy.

Szykany siedleckiego inspektora

szkolnego

Siedlecki inspektor szkolny p. Górski rozesłał 22 kwietnia 1937 r. okólnik do szkół powszechnych, w którym „uprzedza“, że „ze względu na dobro szkoły“ kierownikom i nauczycielom nie będą udzielane zezwolenia na dojazdy do szkół i że wszyscy kierownicy i nauczyciele będą obowiązani mieszkać w siedzibie swych szkół.

W okólniku z 9 września r. ub. p. Górski poleca kierownikom szkół wezwać nauczycieli do zamieszkania w „rejonie szkoły, w której uczą“ i żąda, by do 1-go października zawiadomić go, kto jeszcze nie wykonał tego polecenia i nadal dojeżdża do szkoły.

Kto wie jakie są warunki mieszkaniowe na wsi polskiej, ten zdziwi się, dla czego p. inspektorowi Górskiemu tak zależy, by nauczyciel koniecznie mieszkał w siedzibie szkoły. Nie ma to nic wspólnego z dobrem szkoły; raczej przeciwnie: złe mieszkanie wpływa ujemnie na nauczyciela i utrudnia jego pracę.

Ale co ważniejsza: okólniki p. Górskiego są sprzeczne z ustawą. Art. 26 ustawy z dnia 1 lipca 1926 roku o stosunkach służbowych nauczycieli z uwzględnieniem zmian wprowadzonych rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z dnia 21 października 1932 r. i z dnia 28 października 1933 r., brzmi:

„Nauczyciel obowiązany jest wybrać stałe miejsce zamieszkania tak, by mógł podołać punktualnie wszystkim obowiązkom służbowym. Powinien podać do wiadomości bezpośredniego przełożonego adres swego zamieszkania i zgłosić jego zmianę. To samo obowiązuje co do miejsca pobytu poza miejscem stałego zamieszkania, jeżeli nauczyciel przebywa w nim dłużej niż dwa tygodnie. Nauczyciel w stanie nieczynnym lub poza służbowym powinien podać adres swego zamieszkania do wiadomości władzy, której ostatnio podlegał“.

Jak widać z brzmienia ustawy, nauczyciel nie jest obowiązany mieszkać tam, gdzie wykłada; musi on tylko dbać o to, by podołać punktualnie obowiązkom służbowym.

Życie nauczyciela w Polsce doprawdy nie jest usłane różami. Pocóż go jeszcze drażnić szykanami i zatruwać mu do reszty to życie rzekomo „dla dobra szkoły?“

Stan zatrudnienia

Według ostatnich obliczeń na dzień 1 stycznia r. b., w górnictwie na terenie całej Polski zatrudnionych było 107.027 robotników, w hutnictwie 49.727, w przemyśle przetwórczym 539.852, oraz w elektrowniach i gazowniach 8.515 osób. Cyfry te dotyczą zakładów, zatrudniających normalnie 20 robotników i więcej, oraz obejmują robotników dodatkowych, jak stróżów, woźniców, robotników urlopowanych i chorych.

Z ogólnej liczby robotników, zatrudnionych w przemyśle przetwórczym, przypada na przemysł metalowy 150.710 osób, na włókienniczy 144 244, spożywczy 50.560, drzewny 48.348, chemiczny 45.076, mineralny 44.882, elektrotechniczny 16.179, papierniczy 15.575, odzieżowy 13.734, budowlany 13.080, poligraficzny 11.707 oraz na przemysł skórzany 5.757 robotników.

W porównaniu ze stanem z dnia 1 stycznia r. ub. zaobserwowano we wszystkich wymienionych wyżej gałęziach pracy zwiększenie się ilości zatrudnionych robotników. Jedynie przemysł skórzany wykazał nieznaczny spadek. W porównaniu natomiast z grudniem ub. r. wzrost liczby robotników zanotowano w górnictwie, w przemyśle chemicznym, drzewnym, odzieżowym, natomiast w pozostałych gałęziach przemysłu liczba robotników w ciągu grudnia ub. r. uległa zmniejszeniu.

Na dzień 1 stycznia r. b. czynnych było w przemyśle przetwórczym 4.614 zakładów pracy, nieczynnych zaś 1.384 przedsiębiorstw.

Przegląd prasy

AUSTRIA.

Aneksja Austrii przez Hitlera oczywiście jest rozważana przez długi szereg pism. Wiele jednak jest nieszczerości w tych rozważaniach. Przyczyny zrozumiałe. Jedni bronią dotychczasowej polityki Polski w ostatnich latach. Drudzy nie wiedzą, jak zharmonizować (z tym, co się stało) słynne powiedzonko — endeckie — że „Hitler jest pożyteczny...“.

Endecja naturalnie zaplątała się w sprzecznościach swej polityki zagranicznej do reszty: a więc wali winę na Francję, ale krytykuje (zlekka) polską politykę zagraniczną i domaga się dla Polski rekompensaty. Czy na Litwie? Tego nie mówi. O Litwie coś napomykała przedostatnia „Polityka“. Natomiast „W. Dziennik Narodowy“ mówi ogólnikowo tak (przewidując „dalsze zmiany terytorialne“ w Europie):

A jeśli tak, to byłoby złą, tchórzliwą i zgubną polityką uznanie, że zmiany mają się dokonywać z fatalną koniecznością NA KORZYŚĆ NIEMIEC, wbrew naturze rzeczy, wbrew słuszności i wbrew istniejącemu układowi sił.

„Trzeba utrzymać równowagę sił w Europie“, — zapewnia endecki dziennik. Ale jak? Przecie zawsze był przeciwny ścisłemu związkowi Polski z państwami demokratycznymi. Więc jak zdobyć tę równowagę? Dość zagadkowo dziennik powiada:

Polska popełniłaby NOWY, wielki, trudny do odrobienia BŁĄD HISTORYCZNY, a ci, co tego błędu byliby sprawcami — ZBRODNIĘ, gdyby zrezygnowała z polityki, jaką narzuca jej rozwój wydarzeń, z polityki dyktowanej przez tradycję jej życia państwowego, polityki będącej w zgodzie z realnymi warunkami i realnymi możliwościami.

Ciekawy artykuł znajdujemy w katowickiej „Polonii“. Bardzo słusznie wskazuje na to, że ostatecznie, niemoc Austrii została spowodowana **ustrojem totalnym,** który skrępował żywe siły ludu w Austrii, przede wszystkim robotników. Pisaliśmy o tym w niedzielnym numerze naszego pisma; „Polonia“ pisze:

W chwili gdy Schuschnigg cofnął się, ZABRAKŁO LUDZI, którzyby poparli jego stanowisko. A przecież jeszcze kilka dni temu parlament owacyjnie przyjął jego mowę o niepodległości Austrii i zamierzonym plebiscycie.

TOTALIZM ZEMŚCIŁ SIĘ STRASZNIE.

Gdyby istniały NIEZALEŻNE PARTIE polityczne, to w chwili decydującej napewno rozpoczęłaby walkę o SWĄ NIEPODLEGŁOŚĆ.

I jeszcze dalej „Polonia“ pisze:

Totalizm austriacki doprowadził kraj do zguby, totalizm włoski sprawił, że w decydującej chwili Italia z założonymi rękami patrzyła na walenie się w gruzy jej konstrukcji politycznej w środkowej Europie.

Wobec tych wszystkich wypadków charakterystyczne jest STANOWISKO PRORZĄDOWEJ PRASY POLSKIEJ, która odwraca uwagę od wydarzeń austriackich, ROZDMUCHIWANIEM INCYDENTU NA GRANICY POLSKO LITEWSKIEJ.

Wróćmy jeszcze do głosów prasy w sprawie austriackiej. Dziś tylko na zakończenie wierszyk z „Gońca“:

NOWE OSTRZEŻENE:
I raz jeszcze Niemcy pokazały światu,
ile sobie robią ze wszelkich traktatów
Niech więc pamiętają ostrzeżenie nowe,
ci, co jeszcze wierzą w GRUSZKI NA WIERZBOWEJ...

AKADEMIK — SOCJALISTA.

Ukazał się kolejny numer (3) „Akademika - Socjalisty“. Numer jest poważnie i ciekawie zredagowany. W art. wstępnym „Sedno zagadnień“ pisze tow. Siudyła, prezes ZNMS.:

Referent budżetu Min. W. R. i O. P. pos. Pochmarski podkreślił w swym sejmowym przemówieniu, że: „poza młodzieżą akademicką są 3 miliony młodych chłopów i robotników“.

I TU LEŻY SEDNO ZAGADNIENIA.

Co roku sześć tysięcy akademików opuszcza uczelnie z dyplomami obejmujących stanowiska swej pracy, ale jednocześnie też wchodzi w życie CZTERYSTA TYSIĘCY MŁODZIEŻY NIE AKADEMICKIEJ...

...Na drodze wspólnych dążeń i ideałów spotka się akademicka młodzież socjalistyczna i demokratyczna z MŁODZIEŻĄ ROBOTNICZĄ I CHŁOPSKĄ.

Cieszymy się z widocznych postępów akcji socjalistycznej na wyższych uczelniach.

PO KONGRESIE LUDOWCÓW.

Ciekawy artykuł o kongresie ludowców znajdujemy w młodokonserwatywnej, pro - Beckowej „Polityce“. Podkreśla zbliżanie się chłopów — ludowców do robotników i skłonności do rozgrywek terenowych. Niespokoją ją nastroje nieprzejednane:

Niebezpieczny to objaw. Napróżno szukać teraz winnych, ale sprawa chłopska ciągle czekała i czeka na załatwienie. Niejednokrotnie podkreślaliśmy tutaj, że nie wystarczy tworzyć sztucznych chłopów, hodować cieplarniane roślinki. Byliśmy za porozumieniem bezpośrednim z chłopami żywymi, tętniącymi patriotyzmem. W tych chłopów należało wierzyć JAKO W NAJWIĘKSZĄ REZERWĘ RZECZYPOSPOLITEJ.

Niestety, artykuł jest częściowo skonfiskowany. Z części nieskonfiskowanej przytaczamy jeszcze ustęp następujący:

Rękawica została rzucona, ale czy walkę można podjąć?

Z PUNKTU WIDZENIA POLSKIEJ RACJI STANU — NIE. Tu musi się szukać INNEJ DROGI wyjścia. Napewno nie jest ona tak łatwą jak przed dwoma jeszcze laty. ALE JEST, (omówimy to w najbliższym czasie).

Nie trzeba natomiast nastrojów kongresowych LEKCEWAŻYĆ.

„Polityka“ cieszy się, że kongres nie ujawnił nastrojów „materialistycznych“ (radykalna reforma rolna). Chciałaby więc zapewne porozumieć się z ludowcami na platformie politycznej. Być może wierzy w utworzenie stronnictwa „agrarnego“ (ew. razem z ziemiaństwem). **K. C.**

„O jedną książkę więcej“

W dniach od 12 marca do 4 kwietnia r. b. Rada Książki w porozumieniu ze Związkiem Księgarzy oraz zrzeszeniami literatów organizuje akcję propagandową pod hasłem: „O jedną książkę więcej“!

Akcja ta obejmie całą Polskę i przewiduje m. in. konkurs na najlepiej wydaną książkę w 1937 r., konkurs dla pracowników księgarskich na najlepszą pod względem handlowym okładkę książki, akcję szkolną, biblioteczną, świetlicową, zebrania odczytowo-dyskusyjne poświęcone książce i t. p.

Wiatr zepchnął wagony kolejowe

na pędzący pociąg

Na stacji Malikeny w Turcji gwałtowny wiatr zepchnął trzy wagony kolejowe z bocznego toru na główny w czasie gdy nadchodził pociąg expressowy, zdążający do Ankary. Nastąpiła katastrofa. Wagony i parowóz pociągu pośpiesznego zostały silnie uszkodzone, przyczem zostały również uszkodzone tory kolejowe.

Pokwitowania

Na głodne dzieci Hiszpanii

Centralny Związek Robotników Przemysłu Budowlanego w Krakowie składa zł. 5 i wzywa Zarząd Związku Murarzy w Krakowie do złożenia podobnej kwoty.

Do dyspozycji Centralnej Komisji Zw. Zaw. w myśl. wezw. z dn. 14.8 1936 r.

Zebrane w J. G. zł. 5.
T. P. zł. 2.
St. W. zł. 1.
A. Sz. zł. 1.
H. Cz. zł. 1.

Koniec Austrii
Przyczyny i skutki

Przewidywaliśmy i pisaliśmy nieskończoną ilość razy, że polityczna ofensywa i ewentualnie zbrojna agresja — Hitlera pójdzie w kierunku południowym: na Austrię i Czechosłowację. Kierunek **Zachodni** nie jest dogodny (siła Francji, uruchomienie Anglii i t.d.) więc na Zachodzie wystarcza odsunięcie Francji i Anglii. Zresztą Hitler nie wierzy w stanowczość zachodnich demokracyj. Zwłaszcza **po** dymisji Edena, po zwrocie Chamberlaina! Kierunek **wschodni** ze zrozumiałych względów także nie **jest** dogodny. Natomiast Polska **osłania** „Hitlerię" przed ewentualnym ciosem ze strony ZSSR. W tej sytuacji w czasie zwrotu Chamberlaine i osłabienia ZSSR (procesy!) akcja na południu w Austrii, nie była trudna.

Wprawdzie pozostaje Mussolini... Mussolini, który posiadał olbrzymie wpływy w Austrii. Czyżby z nich zrezygnował? Dr. Klein w ostatnim „Die dritte Front" — (Strassera) w art. „Końcowa walka o Wiedeń" ironicznie stwierdza że właściwie państwa zachodnie, Francja i Anglia, pozostawiły Mussoliniemu troskę o Austrią... Ale Mussolini zajął się problemami morza Śródziemnego i Afryki; wojna abisyńska go raczej **osłabiła**, a nie wzmocniła (konsekwencje gospodarcze, finansowe). I w końcu w sprawie austriackiej Mussolini zaczął się cofać. Przypominamy sobie nader ciekawy, niejako pół-urzędowy piątkowy komentarz „Gazety Polskiej" do wyników podróży min. Becka do Rzymu: obydwie strony, powiada komentarz, uważają problemy naddunajskie za „wtórne" (!).

Tak czy **inaczej, Austria okazała się osłabioną i izolowaną.** Zachodnie państwa rezygnują z akcji. Mussolini widocznie również. To **przesunięcie sił** musiało spowodować katastrofę dla Austrii. — I-szym etapem była słynna umowa austro - niemiecka z 11 lipca 1936 roku. Ta umowa była dla Austrii **przedostatnim ostrzeżeniem. Austria musiała zobowiązać się do koordynowania swej polityki zagranicznej z „III Rzeszą".** Ale starała się bodaj pozory zachować. Na budapeszteńskiej konferencji nie zgadzała się na przystąpienie do „paktu antykomunistycznego" („faszinternu"). Na Lidze Narodów wystąpiła za bezpieczeństwem kolektywnym. I wówczas nastąpił etap II. Hitler, zapewniwszy wldać sobie neutralność Mussoliniego i Anglii, wezwał (!) Schuschnigga do siebie do Berchtesgaden i tam — pod groźbą wojska — obecni byli generałowie — wymógł na Schuschniggu, że wprowadzi do rządu hitlerowców (t. zw. „betont — nationale") i ułatwi agitację hitlerowcom w Austrii. W ten sposób ogromnie ułatwił sobie etap III-ci, obecny. Wiadomo bowiem, jaką rolę odegrał min. Seyss - Inquart (hitlerowiec). Sparaliżował wewnętrzny opór Austrii i wezwał hitlerowców w Niemczech do marszu na Wiedeń. „Koń trojański" odegrał swą rolę. Było to do przewidzenia!

Uderza słabość wewnętrzna Austrii. Wprawdzie Schuschnigg (ostatnia mowa, projekt plebiscytu, mobilizacja jednego rocznika) zachował się mężnie. Ale nie miał oparcia! Biurokracja i burżuazja austriacka są w ogromnej mierze zhitleryzowane. Schuschnigg w swej niedołężnej książce „Dreimal Osterreich" probuje wytłumaczyć, **dlaczego zgnębiono robotników - socjalistów.** Ale to się nie udaje. Schuschnigg (przed tym Dolfuss i Fey) odebrał prawa robotnikom, rozbił ich organizacje, — i w ten sposób **osłabił Austrię.** Tak interes niepodległości **ustąpił na rzecz interesów klasowych, burżuazyjnych** W ostatnich tygodniach na prędce Schuschnigg starał się odzyskać sympatie robotników. O tych zarządzeniach opowiada w „Kampfie" tow. Weber w artykule p. t.: „Czy Austria jeszcze może być uratowaną?" Ale naturalnie już było za późno. Robotnicy zbyt byli rozgoryczeni na rządy klero - faszystowskie. Zresztą Schuschnigg do ostatniej chwili nie zdecydował się na legalizację partii socjalistycznej.

Cóż dalej? Austria stała się już częścią Niemiec. Siły „Hitlerii" wzrosną. Hitler dalej zacznie gospodarzyć nad Dunajem. Zapewne zabierze się **do Czechosłowacji.** Zapowiedział to — ogólnikowo— w swej mowie w „Reichstagu". — Wszystko to razem stanie się poważnym przesunięciem sił w Europie i wytworzy **nową sytuację.**

Dla Polski wytwarza się sytuacja **coraz trudniejsza.** Wzmocnienie sił Hitlera nie może być dla niej obojętne. Tylko naiwny, bardzo naiwny Polak może sobie wyobrażać, że **wzrost sił Hitlera, nie zaciąży w końcu na Polsce.**

K. CZAPIŃSKI.

O pomoc dla głodujących dzieci hiszpańskich

Od 20 iesięcy trwa w Hiszpanii krwawa wojna domowa. W walce tej zetknęły się w bezpośrednim starciu, demokracja i faszyzm. Nic dziwnego zatem, że walka trwa z uporem z jednej i drugiej strony.

Republikanie hiszpańscy, którzy bronią swojego prawa do decydowania o własnym kraju, ponoszą ofiary straszliwe. Położenie wojenne jest wprawdzie niezłe. Nikt bowiem, nawet po upadku Teruelu, nie powie, że sytuacja wojenna faszystów uległa jakiejś wydatnej poprawie. W ślad za ustąpieniem z Teruelu przyszło zatopienie krążownika powstańczego na wodach hiszpańskich.

Zmienne są koleje wojny, która przeobraziła się w wojnę o charakterze akcji długotrwałej i dążącej do wyczerpania przeciwnika. Tak jak to było swojego czasu w okresie wielkiej wojny światowej 1914 — 1918

Republikanie nie upadli na duchu. Nie łudzą się, że walka będzie krótka, że może skończyć się błyskawicznie, zaangażowane zostały bowiem do wojny siły „Faszinternu", który za wszelką cenę chce przeciwnika zniszczyć. Aby jednak walkę można było prowadzić, Republika musi uzyskać pomoc w naturze, gdyż ostatnio na jednym odcinku Republika osłabła — **na odcinku aprowizacyjnym.**

Międzynarodówka Zawodowa i Międzynarodówka Socjalistyczna od miesięcy już prowadzą kampanię **na rzecz pomocy dla głodujących dzieci w Hiszpanii.** Nasze organizacje zostały do tego wezwane już dawno. Zaprzątnięte sprawami własnymi, nie rozwinęły dotąd nasze organizacje należytej akcji dla nieszczęśliwych dzieci hiszpańskich.

Dlatego też Komisja Centr. Związków Zawodowych na swoim ostatnim posiedzeniu postanowiła wezwać wszystkie zrzeszone organizacje do wypełnienia naszego obowiązku wobec Republiki Hiszpańskiej.

Dzieci hiszpańskie cierpią straszliwie z powodu braku cukru, mięsa, ziemniaków i innych rzeczy, potrzebnych do życia. Na zdrowiu pokoleń zaciąży dotkliwie ten okres głodowania. Poza tym obrońcy Republiki Hiszpańskiej winni mieć spokojną głowę o to, że ich dzieci nie przymierają głodem

Związki Zawodowe i Partie Socjalistyczne w innych krajach prowadzą akcję energiczną i wydatną, akcję pomocy dla głodnych dzieci w Hiszpanii w formie dostarczenia żywności, wyczerpanej dwuletnią prawie wojną.

Myśmy trochę zapomnieli o tych sprawach.

Dlatego też czas przypomnieć, że należy zaprzestać sentymentalnie wzdychać o to, by Hiszpania Republikańska zwyciężyła jak najszybciej. Wszyscy musimy się wziąć do akcji zbierania środków pieniężnych pod hasłem: **„Dostarczymy cukru i innych artykułów żywności głodnym dzieciom Republiki Hiszpańskiej".**

A. ZDANOWSKI

Czy wojna jest nieunikniona

I.

Pytanie to zaprząta wszystkie umysły interesujące się sprawami publicznymi. Sprawa wojny jest na porządku dziennym całego kulturalnego świata. Wydaje się, że sztaby generalne we wszystkich państwach nie mają już wątpliwości co do tego, że wybuch wojny jest jedynie kwestią czasu. Tylko wśród polityków można spotkać licznych optymistów „z urzędu" i optymistów „zawodowych" czy „nałogowych": tamci nie wierzą w to co mówią, ale z tytułu swego stanowiska **muszą** „krzepić ducha", ci zaś zawsze wierzą, że świat idzie ku lepszemu i dlatego chociażby największa... katastrofa tego świata nie zachwieje ich wiary i nie wzruszy ich serc. Optymizm w obchodzącej nas tu sprawie — wojny — jest bardzo niebezpieczny; optymistyczne „jakoś to będzie" rozbraja psychicznie i w razie rozczarowania może łatwo utorować drogę do klęski Lepiej nawet przesadzać w pesymizmie — jako postawie nieufności i podejrzliwości do przeciwnika, a nie niewiary w siebie! — aniżeli pozwolić ukołysać się zdawkowym frazesom optymistycznym, które są często tylko wyrazem lenistwa myśli i oschłości serca.

FASZYZM TO WOJNA.

Punktem wyjścia naszych rozważań będzie hasło Międzynarodówki Socjalistycznej: **faszyzm to wojna.** Nie jest to tylko hasło agitacyjno - propagandowe, lecz szczera **prawda,** którą każdy dzień na nowo potwierdza.

Faszyzm jest wojną w swych założeniach ideowych i w swej praktyce. Faszyzm ma swoje odcienia specjalne w każdym poszczególnym kraju, cechy zaś wspólne można sprowadzić do następujących: 1) krańcowy nacjonalizm, z nieodłącznym przekonaniem o wyższości własnej, a niższości innych narodów, nad którymi wyższe „winny" panować; 2) totalizm, czyli pełnia władzy jednej partii, a nawet jednostki, nad społeczeństwem; 3) dynamizm, jako rezultat nacjonalizmu i totalizmu; pcha on faszyzm do ciągłych awantur, zaborów i podbojów, gdyż tylko takim „dynamizmem" może on utrzymać kraj w stałym napięciu i odwracać jego uwagę od spraw najbliżej i najbardziej go obchodzących.

To są — zdaniem naszym — trzy najbardziej charakterystyczne cechy faszyzmu. Sprawiają one, że faszyzm bez wojny „żyć" nie może.

Praktyka faszyzmu to potwierdza.

Czymże była wojna abisyńska? Czy Mussoliniemu szło o korzyści gospodarcze, o obszary kolonizacyjne? Mógł mieć jedne i drugie bez przelewu kropli krwi, nawet bez wielkich zachodów dyplomatycznych; zarówno Abisynia, jak mocarstwa zachodnie były gotowe do najdalej idących ustępstw. Ale Mussolini wcale nie chciał o tym mówić, on chciał podboju Abisynii. Podboju nie dla korzyści gospodarczych czy populacyjnych, gdyż bogactwa naturalne Abisynii, jeżeli wogóle są, wymagają dla eksploatacji nakładu dużej pracy i dużych kapitałów, których Włochom brak, a jako teren kolonizacyjny Abisynia minimalne przedstawia widoki. **Abisynia jest dla Włoch ciężarem ponad siły.** Ale Mussoliniemu starczy sił i energii do walki o uznanie tytułu cesarza abisyńskiego dla króla włoskiego, do walki o „prestiż"

Zapewne, chodzi tu nietylko o „prestiż", chodzi o coś więcej: Abisynia ma być bazą wypadową do wypierania wpływów angielskich w Afryce i na Bliskim Wschodzie ,do zaspokojenia celów imperialistycznych Włoch. Ale młodzież włoska szła na wojnę, upojona hasłami nacjonalistycznymi, hasłami „wyższości" Włoch nad „barbarzyńskimi" Abisyńczykami, hasłami „kulturtregerstwa" włoskiego. A zresztą i te dalsze cele imperialistyczne Mussoliniego nie są dyktowane potrzebą narodu włoskiego, lecz właśnie owego „dynamizmu", trzęsącego niby febra każdym faszyzmem.

TTo samo da się powiedzieć o wojnie Japonii z Chinami. Czy Japonia kiedykolwiek próbowała na drodze rozmów i układów znaleźć ujście dla przeludnienia swego kraju, dla swych potrzeb gospodarczych? Nie. Bo cóżby robiła kasta militarna ,rządząca Japonią? A kasta ta, nie kierując się zasadami faszyzmu europejskiego, coraz bardziej upodabnia si ędo niego w swej praktyce.

Niemcy hitlerowskie jeszcze dotąd wojny nie prowadziły. Ale nawet najwięksi optymiści, jeśli tylko trzeźwo i uczciwie ocenią rzeczywistość, będą musieli przyznać, że właśnie z Niemiec największe grozi światu niebezpieczeństwo. Kto tak jak Niemcy od szeregu lat przygotowują się do wojny ,kto już wprzągł całe społeczeństwo do wojennego trybu życia, kto pod znakiem wojny prowadzi całą swą politykę wewnętrzną i zewnętrzną, całą gospodarkę, wychowanie — ten przecież nie robi tego dla zabawy, lub dla „obrony" przed nieistniejącym napastnikiem! I nie można bez końca trzymać narodu w ciągłym pogotowiu wojennym, w ciągłym napięciu i oczekiwaniu. To każdej chwili grozi wybuchem!

(JMB.)

Zwrot nastrojów
u skrajnych ukraińskich socjalistów

Wychodzący w Kołomyi tygodnik „Selanski Wisty", będący wykładnikiem skrajnego odłamu ukr. socjalizmu, zamieścił w nr. 8 z dnia 13 marca b. r. wstępny artykuł, w którym w sposób niedwuznaczny zaatakował dotychczasową działalność komunistyczną tak w Polsce jak i w Rosji

Uzasadniając w dłuższym wstępie prawo każdego narodu do samookreślenia aż do pełnej niezależności włącznie, autor artykułu zarzuca bolszewikom stosowanie wielkomocarstwowego szowinizmu w stosunku do narodu ukraińskiego, autor stwierdza, że obrona słusznych praw ukraińskich mas pracujących na Ukrainie Sowieckiej kosztowała naród ukraiński niezliczone ofiary, tysiące najaktywniejszych działaczów i wodzów ukraińskiego, ruchu rewolucyjnego, rozstrzeliwanych masowo, za obronę interesów i praw narodowych.

W końcowym wywodzie autor wzywa cały ukraiński świat pracy do walki przeciw rosyjskiemu szowinizmowi, przeciw masowym egzekucjom ukraińskich działaczy rewolucyjnych i żąda oddania władzy na Ukrainie Sowieckiej w ręce ukraińskich robotników i chłopów, którzy już mają dość „dobrodziejstw" rosyjskich.

Centralny kurs TUR w Warszawie

Dwutygodniowy wyższy kurs dla T. U. R.

dla działaczy oświatowych i społecznych

odbędzie się od 21 marca do 2-go kwietnia b. r. w Warszawie. Termin zgłoszeń upływa 16 b.m. Dotychczas napłynęły zgłoszenia z **Łodzi, Sosnowca, Gdyni, Białegostoku, Białej Małop., Brześcia n/B., Tarnowa i Włocławka.** Zapowiedziały jeszcze kandydatów okręgi: częstochowski, katowicki i krakowski.

Kurs organizuje Zarząd Główny, ilość słuchaczy ograniczona. Kurs będzie prowadzony systemem internatowym. Kilka miejsce jest jeszcze wolnych. Warunki przyjęcia podano organizacyjnie w okólniku.

TARGOWICA

Tegoroczne swoje istnienie rozpoczęła "Polityka", organ „młodych hrabiów", artykułem p. Adolfa Bocheńskiego pod oszałamiającym tytułem: „Targowiczanie naszych czasów". Nie zamierzamy podejmować w tej chwili polemiki z tezami samego artykułu; ograniczamy się narazie do stwierdzenia, że przedwczesny atak nie zawsze jest najlepszą obroną. Lecz paląca rzeczywiście aktualność tematu skłania nas do zestawienia kilku faktów i cytat w tej nadziei, że wyzyskają je później w opracowaniach godniejsi znawcy przedmiotu, z p. Bocheńskim w ich liczbie.

Gazety codzienne z początku roku zeszłego doniosły o toczącym się w Zamościu procesie karnym przeciw członkom nielegalnego związku **zbrojnego.** Jego celem była rzekomo walka z komunizmem, ale przygotowywał również bomby na sklepy żydowskie. Nosił miano „Narodowej Organizacji Zbrojnej". Rewolwery, posiadane przez członków, **przemycono z Niemiec.** Jego założycielem był — według aktu oskarżenia—wiceprezes Stronnictwa Narodowego, Kazimierz **Rzewuski.**

Po kilku dniach odnaleźliśmy w prasie lakoniczny komunikat PAT, że paru oskarżonych skazanych zostało na kary od połowy do półtora roku więzienia.

Dla kogo historia to nie chaos dat i wydarzeń, pogrążonych niepowrotnie w oceanie przeszłości lecz wibrująca sprężyna, której ostatnim skrętem jest bieg dnia dzisiejszego, dlatego ta sucha wzmianka kronikarska posiadała wymowę olbrzymią i wstrząsającą. Przytoczone fakty spełniały bowiem z fatalną nieuchronnością te pełne obaw oczekiwania, jakie żywił oddawna, uważny obserwator zjawisk. Lecz historia potrafi zadziwić najbardziej przewidujących! Ukryta poza tymi faktami, zdobywa się jeszcze na szyderczy kalambur, trafiający jak grot w nasze serca: RZEWUSKI!

Tak jest, Kazimierz Rzewuski nie jest pierwszym Rzewuskim, który, przemycając broń z zagranicy, powoływał się na miłość ojczyzny. Jego imiennik, Seweryn Rzewuski, istotny twórca Konfederacji Targowickiej, pisał w r. 1773: **„Ktokolwiek będzie robił dla ojczyzny, będę z nim; ktokolwiek przeciw ojczyźnie robić zechce, do niego się nie przytchnę... Inaczej myśleć nie umiem".** Nie pierwszy Kazimierz pogodził się z faktem posłużenia się obcą pomocą przeciw własnemu społeczeństwu, bo już w r. 1782 pisał Seweryn: **„Czyliż... skuteczniejszy bezpieczeństwa sposób, nie mogąc być w siłach własnych znaleziony, nie będzie mógł być w siłach obcych poszukiwany?"** Nie pierwszy Kazimierz wreszcie posłużył się pozorem walki z „wywrotowcami", aby usprawiedliwić skierowanie obcej broni w piersi współobywateli, bo właśnie hetman Seweryn, ten generał Franco Polski przedrozbiorowej, jako głównym argumentem, mającym mu zapewnić pomoc Katarzyny, szermował niebezpieczeństwem rewolucji ludowej, straszakiem „jakobinizmu", rzekomo szerzącego się w Polsce, aż wreszcie napisała Katarzyna roku 1793, roku ostatniego rozbioru:

„Nie ma takich środków ostrożności, którychby nie usprawiedliwiała potrzeba zabezpieczenia się przed niegodziwością jakobinizmu... Przychodzimy do przeświadczenia, że nie możemy w narodzie polskim mieć sąsiada spokojnego i bezpiecznego dopóty, dopóki nie będzie doprowadzony do zupełnej bezsilności i niemocy".

Czyż trzeba aż takich przykładów historycznych, aby zrozumieć, w jakim celu pragnąć mogą Niemcy hiszpanizacji naszego kraju pod pozorem walki z „komunizmem"? Czyż trzeba przypominać, że właśnie w roku jawnego wystąpienia Targowicy, w 1792, połączył w koalicję kontrrewolucyjną mocarstwa, które uśmierciły Polskę, **pakt antyjakobiński** i że ta śmierć zapłaciła Prusom cenę jego realizacji? Lecz jeśli tak zwany **pakt antykomunistyczny,** wskrzeszający z inicjatywy Niemiec Święte Przymierze reakcji światowej, już dzisiaj realizuje krwawe wojny o kolonie, oraz najazdy i zabory ziem niepodległych ludów, czego może się po nim spodziewać nasz kraj? Lecz może istnieją nikczemnicy, którym marzy się Polska w roli zbója napadającego w kompanii innych zbójów cudze terytoria i rozrywającego je tak, jak ją samą napadnięto i rozerwano? Gdyby znaleźli się tacy nikczemnicy, musieliby być jeszcze bardziej głupi niż podli, aby naprawdę uwierzyć bodaj w **trwałość** swego czarownego marzenia pod bokiem hitleryzmu, opętanego groźną manią „zbierania" „ziem odwiecznie niemieckichh". Więc czym są w takim razie niemieckie rewolwery w rękach Rzewuskich? Nięma wątpliwości! Stoimy wobec sprzysiężenia reakcjonistów i zdrajców! TARGOWICA CHWYTA ZA BROŃ!

Lecz, powiedzmy to sobie, atmosfera niepokoju i alarmu, atmosfera zamachu uzbrojonej zdrady przygotowywana była oddawna słowem i pismem, jawnie i bezkarnie. Na początku roku zeszłego pisał „Warszawski Dziennik Narodowy": **„Wojna domowa nie zawsze jest nieszczęściem, często bywa jedynym sposobem uratowania narodu od zagłady, a duszy narodowej od wynaturzenia".** Dodajmy, że po głośnym artykule p. Kozickiego, opublikowanego w tym piśmie zupełnie niedawno, padły ostatnie pozory płotów, dzielące je dotąd od entuziastów i apologetów conajmniej niektórych planów hitleryzmu — od takiej np. „Polityki".

A cóż „Polityka"? W jej numerze 5-ym z lutego roku bieżącego, znalazły się takie słowa: **„Na zbliżenie z Polską złożyły się w mentalności przywódców dzisiejszych Niemiec trzy czynniki: nadzieje na dobrowolne wejście kiedyś w przyszłości Polski w stosunek federacyjny z Niemcami, nadzieje na sojusz Polski z Niemcami przeciw Rosji i stworzenie w ten sposób nowego imperium kolonialnego na ziemiach ZSRR i wreszcie odosobnienie Niemiec w Europie... Polska oddała Niemcom olbrzymie usługi w okresie od 1933—1938... Za te usługi Polska nic konkretnego właściwie nie zyskała... Utrzymanie równowagi między nabytkami Niemiec i Polski wymagałoby właściwie w związku z dokonaniem Anschlussu załatwienia sprawy litewskiej... na drodze federalizmu... Jedyną natomiast sprawą, która w związku z Anschlussem mogłaby być rozwiązana bez wojny — to sprawa Gdańska".** (podkr. nasze).

Dok. nast.)

Mieczysław Bibrowski.

„Austria jest krajem Rzeszy Niemieckiej"

Prezydent Miklas ustąpił. - Parodia plebiscytu

W urzędzie kanclerskim odbyła się konferencja prasowa, na której nowomianowany szef prasy, przybyły z Berlina attache prasowy poselstwa austriackiego w Berlinie, Józef Hans Lazar oznajmił dziennikarzom zagranicznym następujące dwie wiadomości:

1) prezydent republiki austriackiej Miklas zrezygnował i przekazał swe obowiązki kanclerzowi Seyss - Inquartowi.

2) na podstawie artykułu 3 pkt 2 ustawy konstytucyjnej w sprawie zarządzeń nadzwyczajnych Rząd austriacki postanowił ogłosić następujące zarządzenie:

a) Austria jest krajem Rzeszy Niemieckiej,

b) w niedzielę, 10 kwietnia 1938 r. odbędzie się tajne i powszechne głosowanie, w którym wezmą udział mężczyźni i kobiety, mający ukończonych 20 lat. Głosowanie odbędzie się w sprawie złączenia z Rzeszą Niemiecką.

ODWOŁANA WIZYTA.

Radio wiedeńskie ogłosiło następujący komunikat: „Hitler do Wiednia w niedzielę nie przyjedzie. Odwołujemy iluminację miasta, ale flagi niechaj dalej powiewają".

Hitler odwiedził w południe grób swoich rodziców w m. Leonding, skąd wrócił do Linzu.

W kołach poinformowanych twierdzą, że kanclerz Hitler opóźnia swój przyjazd do Wiednia, oczekując w międzyczasie, że prezydent Miklas poda się do dymisji.

POD STRAŻĄ.

Organ oficjalny watykański „Osservatore Romano" podaje, że stosownie do wiadomości ze źródeł urzędowych włoskich msgr. Sigismond Waitz, 74-letni arcybiskup Salzburga oraz inne wybitne osobistości tego miasta nie opuszczają mieszkania i są strzeżone przez narodowych „socjalistów".

ARESZTOWANIE MŁODZIEŻY TYROLSKIEJ.

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Linzu: Grupa młodzieży, należącej dawniej do Frontu Patriotycznego, rozszerzała pogłoski o Południowym Tyrolu, mogące zakłócić dobre stosunki między Rzeszą a Włochami. Część ich została aresztowana. Zeznali oni, że istotnie było ich zamiarem stworzenie nieporozumienia między Niemcami i Włochami.

Prezydent Miklas zamianował na wniosek Seyss Inquarta, obecnego przewódcę partii narodowo „socjalistycznej" Huberta Klausnera, ministrem „dla kształtowania politycznej woli narodu" — nowa forma organizacji „Frontu Patriotycznego" na nowych zasadach. Przewódcę grupy S. S. Kalte Brunnera, dr. dr. Wimmera [illegible]

Dalsze glajchszaltowanie Austrii

Hitler wydał następujące rozporządzenie: 1) Rząd austriacki wydał ustawę na mocy której postanowione zostało przyłączenie Austrii do Rzeszy Niemieckiej. Rząd Rzeszy Niemieckiej uznał to postanowienie przez wydanie odpowiedniej ustawy. 2) Nakazuję na tej zasadzie: austriacka siła zbrojna przechodzi z dniem dzisiejszym jako część składowa niemieckiej siły zbrojnej pod moje rozkazy, 3) Dowództwo tej obecnie niemieckiej armii w terytorialnych granicach austriackich mianuję gen. piechoty von Bocka, dowódcę VIII-ej armii. 4) Wszyscy należący do dotychczasowej armii austriackiej mają być natychmiast zaprzysiężeni mnie, jako ich najwyższemu dowódcy. Generał von Bock wyda bezwłocznie konieczne zarządzenia. (ATE)

Hitler wydał następujące rozporządzenie: 1) rozkazuję gauleiterowi Gürtelowi zreorganizowanie Partii Narodowo „Socjalistycznej" w Austrii, 2) gauleiter Gürtel przygotować ma jako komisaryczny kierownik partii narodowo - „socjalistycznej" w Austrii — plebiscyt. Wydałem gauleiterowi Gürtelowi pełnomocnictwo powzięcia wszystkich środków potrzebnych do odpowiedzialnego wykonania wydanego mu nakazu. (ATE).

Z Wiednia donoszą o intensywnym szkoleniu i uzbrajaniu tamtejszych oddziałów S. A. i S. S., które współdziałające mają z policją i wojskiem w utrzymaniu ładu na terenie Austrii. Jednocześnie usuwani są ze składów broni przeciwnicy „narodowego socjalizmu".

Niedziela w Wiedniu

Oddziały niemieckie wjeżdżające do Wiednia, jechały luźnymi formacjami w samolotach wojskowych i zmobilizowanych samochodach prywatnych i autobusach. W szybkim tempie nadchodzą oddziały Schuppo, strzelców i S. S. W szeregach ludności stoją również formacje żołnierzy austriackich bez broni. Porządek w miasteczkach utrzymują funkcjonariusze policji austriackiej, policjanci niemieccy oraz szturmowcy austriaccy. O g. 14-ej oddziały zmotoryzowane niemieckie wjeżdżają do Wiednia.

Ulicami, zapchanymi niezliczonymi tłumami, które zalegają chodniki, większość oddziałów jeszcze nie weszła, gdyż główna kolumna formuje się w odległości kilkunastu kilometrów od Wiednia w miejscowości Purkersdorf. Nad oddziałami zdążającymi do Wiednia unoszą się dziesiątki samolotów rozpoznawczych i bombowych.

Na ulicach Wiednia widać wielką ilość samochodów z numerami niemieckimi. Prawie zupełnie nie widać na ulicach Żydów, którzy raczej wolą nie wychodzić na ulicę z domów, aby uniknąć obelżywych okrzyków ze strony podnieconych demonstrantów. Już nawet brak swastyki wywołuje różne drwiny i zaczepki ze strony tłumu.

W niedzielę na Rynku odbyła się defilada policji wiedeńskiej. Defiladę odbierał oddział policjantów, zwolnionych z policji austriackiej za przynależność do partii narodowo - „socjalistycznej". Defiladę odbierał generał niemiecki. Następnie rozpoczął się ulicami Wiednia przejazd kolumn drugiej dywizji zmotoryzowanej. Przez ulice przeszło sto samochodów ciężarowych, aut pancernych, czołgów, artyleria zmotoryzowana.

Odwołanie austriackich dyplomatów

Reuter donosi z Wiednia, iż austriaccy posłowie w Londynie, Paryżu i Pradze zostali odwołani.

Oficjalnie ogłoszono, że poseł brytyjski w Wiedniu Palairet został wezwany do Londynu dla złożenia raportu o wydarzeniach w Austrii, ale nieoficjalnie w kołach miarodajnych przyznają, że nie powróci on już więcej do Wiednia. Z drugiej strony zaś odwołany został z Londynu poseł austriacki baron Frankenstein.

Robotnicy Londynu wobec wydarzeń austriackich

W niedzielę, po południu liczne organizacje robotnicze Londynu, do których przyłączył się członkowie Partii Liberalnej urządzili na placu Trafalgar demonstrację skierowane przeciw przebiegowi ostatnich wydarzeń w Austrii.

Podczas zebrania, w którym uczestniczyła znaczna ilość ludzi, wygłoszono mowy skierowane przeciw polityce premiera Chamberlaina, zaatakowano bardzo ostro Rząd niemiecki i żądano nieuznawania cesarstwa włoskiego.

Zjazd Z. Z. Z.

W Warszawie, w sali Tow. Hygienicznego rozpoczęły się w niedzielę obrady walnego zjazdu Z. Z. Z.

Zagaił obrady inż. Jędrzej Moraczewski. Po przemówieniach i odczytaniu listów powitalnych rozpoczęły się właściwe obrady. W prezydium zasiedli: inż. Moraczewski, wiceprezes ZZZ. Gawlik, pos. Kapuściński, red. Szurig.

Referat n. t. „Rola ZZZ. na tle obecnej sytuacji w Polsce" wygłosił inż. Moraczewski, omawiając zarówno sprawy gospodarcze, jak polityczne. Krytykował m. in. ostro „Ozon".

Uchwalono rezolucję w sprawie obronności kraju, która zarazem przeciwstawia się „próbom monopolizowania hasła obronności Państwa przez jedno stronnictwo polityczne..." ZZZ. w rezolucji przestrzega, przed „nadużywaniem tego wielkiego hasła dla narzucenia robotnikom zasad solidaryzmu klasowego, wychodzącego na... korzyść kapitalistom".

Następnie red. Szurig uzasadnił projekt deklaracji ideowej, która naogół opiera się na zasadach „syn[illegible]lizmu" głoszonych stale przez ZZZ.

Następnie obradowały Komisje.

Gabinet tow. Bluma

Rząd silny zaufaniem wyborców

Teki gospodarcze w ręku socjalistów

Premier Blum przedstawił prezydentowi Republiki Francuskiej Lebrun'owi listę nowego rządu w składzie następującym:

Premier i minister skarbu — Leon Blum.

Sprawy zagraniczne — Paul Boncour.

Ministrowie bez teki: Paul Faure, Albert Sarraut. Koordynacja zagadnień Afryki Północnej — Viollette oraz Steeg. Propaganda i koordynacja wszystkich resortów przy prezydium rady ministrów — Vincent Auriol.

Sprawy wewnętrzne — Dormoy.

Sprawiedliwość — Rucard.

Obrona narodowa — Daladier,

Marynarka wojskowa — Campinchi.

Oświata — Guy la Chambre.

Oświata — Jean Zay.

Rolnictwo — Monnet.

Roboty publiczne — Jules Moch.

Praca — Albert Serol.

Handel — Pierre Cot.

PTT — Lebas.

Emerytury — Riviere.

Zdrowie Publiczne — Gentin.

Kolonie — Marius Moutet.

Min. budżetu — Spinasse.

Podsekretarzem stanu w prezydium rady ministrów został mianowany Fevrier i de Tessan, w ministerstwie skarbu — Mendes France, wychowania technicznego — Julien, spraw wewnętrznych Aubaud, sportów — Lagrange, marynarki wojskowej — Blancho, marynarki handlowej — Tasso, rolnictwa — Liautey, Pracy — Serre, podsekretarzem stanu w ministerstwie robót publicznych został Ramadier, handlu Mouvet i podsekretarzem do spraw badań naukowych Jean Perrin.

Rozdział tek

Dział finansów został rozdzielony na dwa ministeria, a mianowicie tekę skarbu objął premier Blum, drugie zaś t. zw. ministe[illegible] budżetu, które istniało już wielokrotnie w różnych rządach francuskich objął minister gospodarki narodowej, przewodniczący komitetu ekonomicznego ministrów w pierwszym rządzie Bluma deputowany socjalistyczny Spinasse.

Kierownictwo polityki finansowej i gospodarczej Francji przechodzi z rąk radykałów w ręce socjalistów. Obok handlu, jeszcze dwa m resorty gospodarcze, t. j. rolnictwo przeszło z rąk radykała Chapsala w ręce ministra tego resortu pierwszego gabinetu Bluma deputowanego Monneta, a teka robót publicznych przeszła z rąk radykała Queille w ręce jednego z czołowych polityków ekonomicznych ruchu socjalistycznego dep. Mocha.

Radykali zatrzymali w swym ręku wszystkie resorty obrony narodowej.

Teka spraw wewnętrznych z rąk radykała senatora Sarraut przeszła ponownie w ręce dwukrotnego ministra tego resortu w dwóch kolejnych gabinetach Frontu Ludowego Maxa Dormoy.

Jedną z najważniejszych zmian jest ustąpienie dotychczasowego ministra spraw zagranicznych Delbosa, objęcie tego stanowiska przez prezesa t. zw. unii socjalisty czno - republikańskiej senatora Paul Boncoura niemal stałego delegata Francji do Ligi Narodów.

Charakterystyczną cechą nowego rządu jest znaczna ilość ministrów stanu. Jest ich aż pięciu, dwóch socjalistów — sekretarz generalny partii socjalistycznej Paul Faure i b. minister skarbu z pierwszego rządu Bluma Vincent Auriol, który kierować będzie obecnie aparatem prezydium rady ministrów. Następnie dwóch radykałów. Ta duża ilość ministrów stanu pozwala przypuszczać, że premier Blum zamierza w łonie obecnego Rządu utworzyć pewnego rodzaju ściślejszy komitet polityczno - gospodarczy.

Oświadczenia tow. Bluma

W deklaracji swej transmitowanej przez radio w niedzielę premier tow. Blum zapowiadając prace nad rozszerzeniem Rządu do przeobrażenia go w Rząd jedności narodowej podkreślił, że RZĄD STWORZONY PRZEZ NIEGO JEST RZĄDEM SILNYM, WYRAŻAJĄCYM WOLĘ WYBORCÓW, BĘDĄCĄ NAJWYŻSZĄ WOLĄ DEMOKRACJI. WYRAZIŁ ON PRZEKONANIE, ŻE ZDOŁA NA NOWO OŻYWIĆ ENTUZJAZM MAS, STANOWIĄCY NAJWIĘKSZĄ SIŁĘ I WSKRZESIĆ ZAUFANIE PACYFISTYCZNEJ EUROPY.

Na wypadek zagrażenia Czechosłowacji...

Prasa paryska, dając wyraz rozgoryczeniu i zażenowaniu z powodu bierności Francji wobec wydarzeń austriackich, oczekuje obecnie zapowiedzianego na poniedziałek wystąpienia premiera Chamberlaina w Izbie Gmin, który ma odpowiedzieć na interpelację Hendersona, czy w razie, gdyby Francja w obronie Czechosłowacji zmuszona była podjąć akcję wojskową. Anglia uważałaby się za zobowiązaną do współdziałania wojskowego z Francją.

Hitleryzm sięga ponad granice

Pokój, którego Niemcy nie pragną

W obchodzie „dnia bohaterów" kulminacyjnym punktem uroczystości była mowa Goeringa w berlińskiej operze państwowej.

Cały świat — mówił Goering — stwierdzić musi, że ludność Austrii była i będzie zawsze niemiecka i nikt nie ma prawa ingerowania, gdy Niemcy chcą wrócić do Niemców. Z dalszych słów Goeringa wynikało, podobnie jak z sobotniej mowy kanclerza Hitlera w Linzu, że naród austriacki powołany będzie wkrótce do „swobodnego, uczciwego i szczerego" wypowiedzenia się o swych przyszłych losach drogą „plebiscytu". Świat widzi już jednak dziś jak on wypadnie (oczywiście!).

Bardzo znamiennym było wyrażenie „szczerej wdzięczności" pod adresem Włoch i Mussoliniego za „rycerskie stanowisko i wysokie zrozumienie" okazane w rozstrzygającej chwili.

Mówiąc dalej, że Niemcy pragną zawsze pokoju „opartego na za sadach honoru i równouprawnienia" i „udziału wszystkich państw w dobrach zamorskich odpowiednio do znaczenia i liczby ludności tych państw". Nie chcą natomiast pokoju tak zwanego „status quo", zbiorowego bezpieczeństwa i Ligi Narodów.

Pod koniec oświadczył Goering: „Niemcy nie chcą i nie będą się mieszać w stosunki, któregokolwiek innego kraju. Trzeba jednak stwierdzić, iż Rzesza niemiecka uważa się za strażnika i protektora wszystkich Niemców również poza obrębem Rzeszy".

Polska a Litwa

ATE. donosi z Kowna: Władze litewskie cofnęły wszystkie zarządzenia demonstracyjne skierowane przeciwko Polsce.

Przejawiło się to również na zjeździe szaulisów, który odbył się w Kownie, i na którym był obecny prezydent Smetona. Na zjeździe tym poruszano w sposób jak na tę organizację bardzo oględny sprawę granicznego incydentu.

Niedzielna audycja radia wileńskiego, transmitującego z Wilejki przebieg konkursu świetlicowego, w czasie którego ludność polska wznosiła pełne oburzenia okrzyki przeciw Litwie wywołała w Kownie a także w innych miastach Litwy wstrząsające wrażenie.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

PIŁKA NOŻNA

POLSKA REMISUJE ZE SZWAJCARIĄ

W Zurychu wobec 22 tysięcy widzów, rozegrany został w niedzielę międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Szwajcaria, mecz zakończył się szczęśliwym dla nas wynikiem remisowym 3:3 (1:1).

Polacy grali niesłychanie ambitnie i ofiarnie, nie mniej jednak wynik był raczej dziełem szczęścia. Szwajcarzy mieli bowiem wyraźną przewagę, a okresami nie dopuszczali Polaków do głosu. Technicznie Szwajcarzy byli od nas znacznie lepsi, piłkarze polscy walczyli jednak bardziej ambitnie, stosowali lepszą od Szwajcarów taktykę oraz byli bardziej nieustępliwi.

W naszej reprezentacji najlepszy był Madejski, jemu zawdzięczamy, że mecz zakończył się tak szczęśliwym dla nas wynikiem. Obrona była na wysokości zadania, pomoc nie miała dobrego dnia, w ataku najlepszy był Piątek. Na drugim miejscu można postawić Pieca I-go, Wodarz i Willmowski nie byli w swej najlepszej formie.

Ogółem Polacy rozegrali dotychczas 82 spotkań międzypaństwowych, wygrywając 32, remisując 14 i przegrywając 36. Stosunek bramek jest dla nas korzystny i wynosi 181 do 176.

CRACOVIA BIJE CHORZÓW 5:2

W Krakowie odbył się mecz piłkarski Cracovia — K. S. Chorzów, zakończony zwycięstwem Cracovii 5:2 (4:1).

Eks-ligowa Garbarnia rozegrała zawody treningowe z drużyną K. S. Zwierzyniecki, wygrywając 5:1 (4:1)

Ligowa Wisła rozegrała zawody piłkarskie ze śląską drużyną Pocztowego P. W. z Katowic, zwyciężając w stosunku 4:1 (2:0).

LIGOWY ŁKS. PRZEGRYWA Z DĘBEM

Na boisku ŁKS. odbył się w niedzielę mecz piłkarski między KS. Dąb (Śląsk) a ŁKS. Zwyciężyli ślązacy w stosunku 4:2 (4:1).

INAUGURACJA SEZONU PIŁKARSKIEGO WE LWOWIE

We Lwowie nastąpiła w niedzielę inauguracja sezonu piłkarskiego meczem, rozegranym między Pogonią a drużyną Robotniczego Klubu Sportowego. Ligowa drużyna Pogoni, która wystąpiła w składzie osłabionym wygrała 8:0 (4:0).

BOKS

ZAKOŃCZENIE DRUŻYNOWYCH WALK BOKSERSKICH O MISTRZOSTWO POLSKI

W Poznaniu w meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo Polski, Warta pokonała HCP. 14:2.

W drugim meczu bokserskim o mistrzostwo Polski, Ruch z Wielkich Hajduk niespodziewanie zremisował z Gdyńską Flotą 8:8.

Mistrzostwo Polski zdobyła Warta poznańska, 2) Ruch, 3) HCP., 4) Flota.

PORAŻKA BOKSERÓW GOPLANU W WARSZAWIE

Rozegrany w Warszawie mecz bokserski pomiędzy inowrocławską Goplanią i Makabi, zakończył się zwycięstwem Makabi w stosunku 10:6.

MISTRZOWIE BOKSERSCY OKRĘGU ŁÓDZKIEGO

W Łodzi zakończyły się indywidualne mistrzostwa bokserskie okręgu łódzkiego. Mistrzostwo zdobyli według kolejności wag:

Szwed (IKP.), Szrajter (KKS.), Augustowicz (Geyer), Kowalewski (IKP.), Ostrowski (Geyer), Pisarski (IKP.), Pietrzak (IKP.), Kłodas (Wima).

NARCIARSTWO

POLSCY NARCIARZE NA MISTRZOSTWACH SZWAJCARII

W Wengen odbyły się międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Szwajcarii z udziałem polskich narciarzy. Polacy startowali w biegach zjazdowych oraz w kombinacji, która obejmowała 4 konkurencje: bieg zjazdowy, skoki do kombinacji, bieg na 17 klm. i slalom.

W biegu zjazdowym najlepszy wynik wśród Polaków osiągnął Schindler, zajmując 24 miejsce w ogólnej klasyfikacji. Bronisław Czech zajął 27 miejsce. Bochenek 30, Lipowski 34, a Karol Zając sklasyfikował się na 44 miejscu.

W skokach do kombinacji najlepszy wynik uzyskał Bronisław Czech ze skokami 36 i 42,5 mtr., klasyfikując się na 11 miejscu. Drugi z Polaków, Bochenek, zajął 15 miejsce.

W biegu na 17 klm. najlepszym z naszych zawodników okazał się [illegible] Bronisław Czech, zajmując 19-te miejsce, Bochenek zajął 34 miejsce.

W slalomie Bronisław Czech sklasyfikował się na 16 miejscu, Schindler zajął 19 miejsce, a Bochenek 24.

W ogólnej klasyfikacji kombinacji o mistrzostwo Szwajcarii, pierwsze miejsce i tytuł mistrza Szwajcarii, zdobył Niemiec Lantschner, z Polaków Bronisław Czech 8 miejsce, a Bochenek 17.

LEKKOATLETYKA

WALNE ZEBRANIE POLSKIEGO ZWIĄZKU LEKKOATLETYCZNEGO

W Warszawie odbyły się dwudniowe obrady Polskiego Związku Lekkoatletycznego.

W czasie dyskusji poruszono m. in. sprawę niesprawiedliwego podziału subwencji dla okręgów, niefortunnej wyprawy lekkoatletycznej akademików na akademickie mistrzostwa świata w Paryżu, sprawy trenerów i instruktorów, brak międzynarodowych imprez lekkoatletycznych dla pań, sprawy sędziów i złych starterów, zagadnienie młodzieży szkolnej, sprawę kaperowania zawodników itd.

Prezesem zarządu pozostał inż. Znajdowski.

Na zebraniu powzięto następujące ważniejsze uchwały:

1) zorganizować drużynowe mistrzostwa Polski, poczynając od 1939 roku,

2) ujednostajnić punktację meczów międzyokręgowych i klubowych,

3) prowadzić listę 50-ciu najlepszych wyników w Polsce oraz 20-tu najlepszych w okręgach,

4) podjęcie starań u władz o utworzenie przy klubach lekkoatletycznych sekcyj szkolnych,

5) zezwolić w przyszłości na zagraniczne starty zawodników jedynie pod warunkiem udzielenia rewanżu na terenie Polski przez lekkoatletów zagranicznych,

6) przy wyjazdach zagranicznych jednym z kierowników powinien być członek zarządu danego okręgu,

7) przeprowadzić zmiany w programie mistrzostw polskich juniorów,

8) przeprowadzić reformę kolegium sędziów i utworzyć instytucję t. zw. sędziów honorowych.

Robotnicy portowi

Domagają się utrzymania zasady kolejności

Przy zapośredniczaniu do pracy

Sejmowa Komisja pracy obradowała ostatnio nad rządowym projektem ustawy o robotnikach portowych.

Jak przy wielu innych sprawach, tak i w tej, większości członków Komisji nie przyświecała obłudnie deklarokana idea sprawiedliwości. Wzgląd na spokój i bezpieczeństwo publiczne nie przełamały *klasowego* stanowiska reprezentantów reakcji, rzeczników interesów kapitału.

W kwestii tak zasadniczego znaczenia, jak *pośrednictwo pracy*, większość komisji sejmowej wyraziła — pośrednio votum nieufności *instytucji państwowej*, jaką jest Portowe Biuro Pośrednictwa Pracy — i stanęła na stanowisku wolnego wyboru robotników z pominięciem *kolejności zgłaszania* się do pracy, co w praktyce prowadzi do *protekcji*, korupcji i *nadużyć* przy wyborze robotników. Sam rejestr i wypływający zeń obowiązek odstemplowywania kart portowych w Biurze Pośrednictwa Pracy nie chronią robotników przed koniecznością ubiegania się znanymi sposobami o względy przedowników firm.

O co chodzi, co jest przedmiotem sporu?

W tej chwili, w rządowym projekcie ustawy, sporną jest najważniejsza kwestia: *pośrednictwo pracy*.

Robotnicy portowi kategorycznie odrzucają w tym punkcie wniosek Komisji sejmowej, naruszający zasadę kolejności zapośredniczania do pracy.

Sejmowa Komisja Pracy utrzymuje dotychczasowy przepis ustawy o wyłączności zapośredniczania przez Portowe Biuro, *lecz pomija kwestię kolejności*, co otwiera przywilej dla robotników protegowanych i wybranych przez pp. przodowników.

Robotnicy w tym punkcie nie przyjmą żadnego kompromisowego rozwiązania. Stoją nieugięcie na stanowisku utrzymania dotychczasowego stanu rzeczy, dla którego prawną podstawę znajdują w art. 10 Rozp. M.O.S. z dnia 27 marca 35 r. Cytowany paragraf brzmi:

„Po otrzymaniu od pracodawcy zgłoszenia wolnego miejsca pracy, Portowe Biuro Pośrednictwa Pracy kieruje niezwłocznie do pracy robotników w kolejności ich zgłoszenia się od Biura, mając zarazem na uwadze sprawiedliwy podział pracy między robotników, t. j. kieruje się ilością dniówek, przepracowanych przez robotnika".

Jeżeli odrzucimy z tego paragrafu *zasadę kolejności*, to cały artykuł postanawiający, że zapośredniczanie do pracy odbywa się wyłącznie za pośrednictwem Portowego Biura Pracy, nie ma praktycznego znaczenia, bo wyłączność nie pozbawia jeszcze pracodawcy *prawa wyboru i doboru robotników nie tyle pod kątem fachowości, ile przynależności politycznej robotnika*.

Dodajmy, że o wyborze robotnika z reguły decyduje przodownik firmy.

Doświadczenie z okresu poprzedzającego wprowadzenie obowiązującej ustawy niechże będzie ostrzegawczym sygnałem przed nawrotem do czasów, w rych za wódkę i pieniężne łapówki otrzymywali pracę w porcie.

Samowola i wszechwładztwo przodowników nie tylko korumpowały i demoralizowały ludzi, ale z ustawy o czasie pracy uczyniły czczą fikcję.

Kolejność wprowadzona rozporządzeniem Ministra Opieki Społecznej w marcu 1935 r. uniezależniła robotników od przodowników na tyle, że nie musieli kupować prawa do pracy (łapówki), a z chwilą zapośredniczania ich przez Biuro przy „sprawiedliwym podziale pracy" zmniejszyła się ilość wykroczeń z zakresu ustawy o czasie pracy.

W dotychczasowym ustawodawstwie kwestię kolejnego i sprawiedliwego zapośredniczania do pracy oddano do kompetencji państwowej instytucji, t. j. Portowego Biura Pośrednictwa Pracy.

Statystyczny rejestr roboczogodzin był tym kryterium dla kolejności zapośredniczenia i był — naszym zdaniem — sprawdzianem czasu pracy w ogóle.

Uważamy, że był to system, gwarantujący, iż sam przydział odbywa się pod kątem *sprawiedliwego podziału pracy*.

Wniosek Komisji *znosi kolejność*, a tym samym oddaje robotników w niewolę i zależność przodowników. Jedni—ci uprzywilejowani — będą wypracowywać po 60 godzin tygodniowo; drudzy — będą się cieszyć z przywileju posiadania kart portowych. O skutkach takiego stanu nie piszemy, bo nie możemy dopuścić do jego wprowadzenia. Jeżeli pracodawcy chcą wzorować się na prawie ustawodawstwa lądowego, niech dadzą robotnikom te dobrodziejstwa, które z tego prawa wynikają.

Odrzucimy każdy wniosek, który jest zaprzeczeniem sprawiedliwości i który narusza tak potrzebną w naszym porcie równowagę społeczną.

KAZIMIERZ RUSINEK.

Wiadomości z całej Polski

BROŃ Z OKRESU POWSTAŃ ŚLĄSKICH ZNALEZIONO NA STRYCHU

Do komisariatu w Lipinach Śląskich zgłoszono wiadomość, że w czasie porządkowania strychu w jednym z domów, należących do dyrekcji kopalni „Matylda", znaleziono pośród rupieci skrzynię, zawierającą kilkanaście karabinów różnego typu, kilkanaście bagnetów, szabel i rewolwerów. Broń zdeponowano w komisariacie policji. Władze przypuszczają, że znaleziona broń pochodzi z czasów powstań śląskich.

WYKRYCIE NIELEGALNEGO BANKU

Władze skarbowe ujawniły na terenie Warty i kilku sąsiednich miasteczek, pow. sieradzkiego, istnienie potajemnego i nielegalnego banku, prowadzonego przez zamożnego kupca z Sieradza, Jakuba Rotszylda. Stwierdzono, że nielegalny bank pobierał lichwiarskie procenty i pociągał bardzo pokaźne a nie ujawniane zyski. Rotszylda aresztowano.

Lingbergh wraca do Europy

Na pokładzie parowca niemieckiego „Bremen" odpłynął do Europy znany lotnik amerykański pułk. Lindbergh. Spędził on ostatnie miesiące w St. Zjedn. gdzie zlikwidował swoje interesy. Pułk. Lindbergh zamierza wraz z rodziną osiedlić się na stałe w Anglii.

Z Górnego Śląska

Kasjer hitlerowskiej organizacji ukradł 300.000 zł.

Przed Sądem Okręgowym w Rybniku odbyła się rozprawa przeciwko kasjerowi i sekretarzowi niemieckiej kasy pośmiertnej. Janowi Jankowi z Rybnika, działaczowi hitlerowskiemu, oskarżonemu o nadużycia.

Jak ustalono na rozprawie, Janek rządził się samowolnie, nie zwołując zebrań, ani nie przedkładając nikomu sprawozdań; udzielał przede wszystkim sam sobie dużych pożyczek i t. d. Skandaliczna ta gospodarka trwała już od wielu lat.

Jak stwierdził na przewodzie sądowym kurator tej kasy, mianowany przez władze, mgr. Gajewski, skutkiem tej gospodarki kasa poniosła około 300.000 zł. strat. Ściślej wysokości sprzeniewierzonych przez Janka sum nie można ustalić, a jedynie można uzyskać pewien obraz w przybliżeniu. Kasa liczyła 5.000 członków, którzy opłacali po 2 zł. miesięcznie.

Jak wynika z posiadanych dowodów, Kasa niektórym członkom kupowała nawet garderobę — i to jedwabną bieliznę damską.

Sąd rozprawę odroczył dla przeprowadzenia dalszych dowodów.

Kogo należało posadzić na ławie oskarżonych?

W Chorzowie odbyła się ciekawa rozprawa. Na ławie oskarżonych zasiadł bezrobotny, trudniący się przemytem Alojzy Cedzik z Goduli. Dnia 12 stycznia b. r. a więc podczas silnych mrozów, udało się dwóch policjantów do mieszkania Cedzika, celem dokonania aresztowania i odprowadzenia go do więzienia. Policjanci spotkali Cedzika w domu, leżącego w łóżku. Tak jak leżał, a więc w bieliźnie i boso, odprowadzono go na komisariat policji. Cedzik opierał się, tym bardziej że pojawienie się jego boso i w kalesonach na ulicy wywołało sensację. Nie pomogło mu to wiele, ponieważ policjanci użyli siły i zaprowadzili go tam gdzie chcieli. Następnie zrobili doniesienie na Cedzika z powodu rzekomej zniewagi i napadu na policjantów.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy uniewinnił oskarżonego i stwierdził że policjanci dopuścili się przekroczenia władzy służbowej.

W hołdzie Andrzejowi Strugowi

W niedzielę, dnia 6 b. m., odbyła się staraniem Dzielnicy P.P.S. „Ochota" w Warszawie uroczysta Akademia ku czci Andrzeja Struga, *połączona z przemianowaniem Dzielnicy na Dzielnicę im. Andrzeja Struga*.

Andrzej Strug był do ostatnich chwil swojego życia członkiem i honorowym przewodniczącym tej Dzielnicy. Do ostatnich chwil służył Dzielnicy w każdej sytuacji pomocą moralną i materialną. Na barkach robociarzy ochockich. A. S. Dzielnicy „Ochota", powędrowały doczesne cząstki Rycerza Wolności na wieczne odpoczywanie.

Uroczystość rozpoczęła się o godz. 11 rano w lokalu Dzielnicy przy ul. Grójeckiej 94. Przy pełnej sali, w obecności ponad 100 osób, zagaił Akademję wiceprzewodniczący Dzielnicy, tow. Z. Dybowski, witając żonę Zmarłego, Nelly Strugową, i wszystkich obecnych i podnosząc zasługi Andrzeja Struga. Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" głos zabrał przewodniczący Dzielnicy, tow. R. Cymerman. W dłuższym przemówieniu nakreślił sylwetkę Zmarłego, wskazał na jego nieugiętość i bezkompromisowość, odmalował jego stosunek do Dzielnicy. Wspomniał tow. Cymerman swoje rozmowy osobiste z Andrzejem Strugiem, mówił o wpływie wychowawczym Struga na działaczy Dzielnicy; scharakteryzował działalność literacką Zmarłego; w końcu powiadomił wszystkich, że na wniosek Dorocznej Konferencji Dzielnicowej członków Dzielnicy „Ochota" *W.O.K.R. P.P.S. nazwał Dzielnicę imieniem Andrzeja Struga*.

Zebrani odśpiewali „Na barykady".

Głos zabrał tow. dr. Julian Maliniak. Przemawiał jako bliski znajomy i współpracownik Zmarłego. Mówił o działalności Struga, jako członka P.P.S., jako ostatniego prezesa Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela, o jego stosunku do wojska, o jego pogardzie dla czczych wyróżnień i formalności, o jego zachowaniu się wobec powołania Go do Akademii Literatury.

Po odśpiewaniu „Międzynarodówki" nastąpiła część artystyczna. Członkowie Koła Młodzieży, Czerwonego Harcerstwa i Centralnej Sceny Robotniczej wykonali szereg produkcyj, z których największe wrażenie wywarła deklamacja „Legitymacja partyjna".

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zakończono podniosłą uroczystość.

Ucieczka Żydów z Wiednia

W związku z wypadkami na terenie Austrii i wkroczeniem wojsk niemieckich oraz zaprowadzeniem reżimu hitlerowskiego, osiedli na terenie Austrii Żydzi, szczególnie wiedeńczycy, rekrutujący się z elementu napływowego z terenów dawnej Austrii i Niemiec, nawet posiadający obywatelstwo austriackie, rozpoczęli masową ucieczkę do Czechosłowacji i Polski. Pierwsze transporty uciekinierów Żydów pojawiły się na stacji granicznej w Zebrzydowicach pociągami popołudniowymi w sobotę. Żydzi ci rekrutują się przeważnie ze sfer zamożniejszych i wolnych zawodów. Kierują się do Krakowa, Lwowa i na Śląsk.

Radio warszawskie

DZIS, 15 marca — WTOREK.
17.15 Muzyka kameralna.
19.00 Gawęda młodych pisarzy.
20.00 Koncert rozrywkowy.
21.00 Utwory Apolinarego Szeluty.
21.45 Koncert muzyki węgierskiej.

SYLWETKA KOMPOZYTORSKA SZELUTY.

Na wtorek, dn. 15 marca o godz. 21.00 przypada audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich". Tym razem poświęcona będzie twórczości Apolinarego Szeluty. Nazwisko tego kompozytora związane jest z powstaniem t. zw. Młodej Polski, grupy muzyków z Karłowiczem na czele, dążącej do przeszczepienia na grunt Polski najnowszych zdobyczy zachodnio - europejskich. Szeluta był uczniem Noskowskiego. W swej tece posiada wiele pieśni, dzieł kameralnych, operowych, symfonicznych i fortepianowych. W audycji radiowej wykonawcami jego dzieł będą: Stani Zawadzka, Z. Lisiecki, D. Danczowski i sam kompozytor.

WTOREK, 15 marca.

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka — płyty. 8.00 Aud. dla szkół: 11.15 „Legenda o królewnie Wandzie" — słuchowisko. 11.40 Płyty. 11.57 Hejnał 12.03 Aud. połud. 15.30 Wiad. gospod 15.45 „Wielki samouk — Jerzy Stephenson". 16.10 Aktualn. finans.-go pod. 16.20 Ork. Straży Więziennej. 16.50 Pog. akt. 17.00 Wielki Kanion rzeki Colorado — felieton. 17.15 Muzyka kameralna. 17.50 Tajemnica saletry. 18.00 Wiad. sportowe. 18.10 Skrzynka techniczna. 18.25 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Gawęda młodych pisarzy. 19.30 Polska twórczość chóralna 19.50 Pog aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik. 20.55 Pog. akt. 21.00 Sylwetki kompozytorów polskich: Apolinary Szeluta. 21.45 Koncert muz. węgierskiej. 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 Mozart — płyty. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Muz. lekka — płyty. 15.00 Pog. akt 15.10 Wiad. sportowe. 15.15 Zespół salonowy. 18.00 Soliści: Tomasz Dąbrowski — tenor, Edmund Wojakowski — flet. 18.50 Muz. lekka — płyty. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 „Wróbelek" skecz Urpina (wznowienie) 22.15 Hoezman: Dziewczyna w oknie — wyk. Flora Maulaert-Maas — sopran, z tow. Ork. P. R. pody dyr. G. Fitelberga. 22.50 Melodie lekkie i tan. — płyty.

ŚRODA, 16 marca.

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 Zagadki przyrodnicze. 11.40 Mendelsohn — płyty. 12.03 Hejnał. 12.03 Aud. poł. 15.30 Wiad. gosp. 15.45 Chwilka pytań — pog. dla dzieci. 16.00 Skrzynka językowa. 16.15 Orkiestra pod dyr. B. Nagujewskiego (z Łodzi). 16.50 Pog. akt. 17.00 Walka państwa z lotnictwem nieprzyjacielskim— odczyt. 17.50 Higiena skóry na wiosnę. 18.00 Wiad. sportowe. 18.10 — Wiązanki jazzowe (płyty). 18.30 — Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Scena z pow. „Piękne czasy" Rogera Martin du Gard. 19.20 Piosenki w wyk. Vera Gran. 19.35 „Samotność starości" — gawęda Starego Doktora. 19.50 Pog. akt. 20.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 20.45 — Dziennik. 20.55 Pog. akt. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Haliny Sehbrat. 21.45 Kwadrans poetycki. 22.00 Ork. Symf. P. R. pod dyr. O. Straszyńskiego. Michał Zabejda — Sumicki (tenor). 22.50 Ost. Dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacyj. 14.05 Program. 14.10 Muzyka kameralna. (płyty). 15.05 — „Przygotowanie wędlin świątecznych". 15.20 Wiad. sportowe. 15.25 Trio P. R. 18.00 Soliści: H. Prószyńska — śpiew, An. Szafranek—skrzypce. 18.50 Muzyka lekka (płyty). — 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 „Teatry podziemne w byłej Kongresówce" — pogadanka. 22.15 Melodie lekkie i taneczne (płyty).

Antonio Ruiz Vilaplana 29)

STWIERDZAM, ŻE...

Hiszpania gen. Franco w oczach urzędnika sądu

— Nieprawda — powtórzyłem wzburzony. — Znam świetnie ten artykuł, w którym José czyni porównania między muzyką sefardim a naszą — i powiada, że zarówno jedna, jak i druga wyraża to samo: głębię cierpienia i niedolę biedoty. Tylko złośliwiec mógł doszukiwać się w takim artykule rzeczy sprzyjających powstaniu. A zresztą — dodałem, tracąc panowanie nad sobą — niech pan spojrzy na datę, kiedy się ten artykuł ukazał. Marzec 1936! Cóż to, skazujecie na śmierć obecnie za nawoływanie do powstania przeciwko rządowi, dla obalenia którego sami rozpoczęliście powstanie? Nawet, dopuszczając dowód, że kryje się tu jakaś przestępcza tendencja, czyżby sama data nie była dostatecznym świadectwem przeciwko oskarżeniu?

Generał, zmieszany i skrzywiony, słuchając moich oczywistych dowodów, a szczególnie speszony moim zachowaniem się, począł odgrywać się od tej egzekucji, dodając, że przecież nie na wpływu na to wszystko — że to należy do wyższej władzy sądu wojskowego.

Nie chciałem przedłużać rozmowy i pożegnałem go nader ozięble.

Tej nocy nie zmrużyłem oka.

Nikczemne oskarżenia, oparte na podstawie tak kruchej, jak ten niewinny artykuł, rozwichrzyły zupełnie moje nerwy: na myśl o dokonanej zbrodni, której już nie można było w żaden sposób naprawić, oburzenie moje wciąż wzrastało.

Dłużej nie mogłem ścierpieć tej atmosfery zbrodni i terroru. Zamordowanie tego szlachetnego chłopca, z którym łączyły mnie tylko przelotne więzy przyjaźni, ale którego śmierć odczułem tak, jak gdybym stracił rodzonego brata — złamały moją cierpliwość, bierność i opanowanie nerwów.

Nie. Nie zważając na swoją świetną karierę i dobrą sytuację materialną, nie chcę dłużej przebywać w podobnej atmosferze. Następnego dnia powziąłem niezłomną decyzję ucieczki z tej strefy, gdzie rządzi okrucieństwo i niesprawiedliwość, postanowiłem porzucić raz na zawsze Hiszpanię nacjonalistyczną.

CZĘŚĆ DRUGA.

HISZPANIA NACJONALISTYCZNA

ROZDZIAŁ XI.

FRANCO

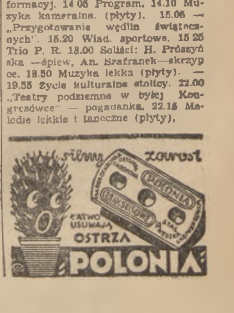
Nie jestem do tego powołany, ani też nie jest moim zadaniem dać syntetyczną biografię generała Franco. Również nie chcę zająć się analizą krytyczną w odpowiednim czasie i w należyty sposób uczyni to bardziej odpowiednia osoba. Postać Franco pragnę zobrazować tylko z jednego punktu widzenia: wpływu, jaki jego imię i osobistość wywiera w Hiszpanii nacjonalistycznej, a szczególnie tam, gdzie ja mieszkałem.

Będąc zupełnie niezależnym i obiektywnym, muszę stwierdzić, że osobiście Franco jest mało ciekawym typem. Są niektórzy, których sam wygląd zewnętrzny świadczy już o pewnym charakterze. Tak samo, jak na odwrót, można zajmować wysokie stanowisko i mieć opinię wybitnej indywidualności, a za razem być w istocie nader przeciętnym typem.

Nie jest to sprawa ani urody, ani doskonałości lub niedoskonałości rysów twarzy. Jeśli przyjrzymy się zbliska obrazom lub posągom ludzi wybitnych, z lą twością stwierdzimy, że wyrażają one sobą osobowość lub pewien zakreślony charakter. Danton czy Bonaparte, Cavour czy Beethoven i tylu innych, że wspomnę pierwszych z brzega — mogą mieć rysy twarzy piękne czy brzydsze, ale jedno zawierają bezsprzecznie: charakter.

Franco nie posiada ani indywidualności, ani charakteru, by zostać wodzem. Niepozorny, o przeciętnej twarzy, bez żadnego wyrazu; w każdym otoczeniu ta twarz typowego komendanta domu rekrutów, albo przeciętnego biurokraty może się wyróżnić tylko mundurem, albo specjalnym miejscem, dla niego wyznaczonym.

(D. c. n.).



KRONIKA KRAKOWSKA

Klasa robotnicza Krakowa

przeciwko prowokacjom endeckim

Tragiczną śmierć ks. Streicha, zamordowanego przez niepoczytalnego osobnika wykorzystują endecy dla swoich niskich celów, prowokując awanturami i burdami klasę robotniczą. Ostatnio, w sobotę, 12 b. m. rycerzyki spod znaku mieczyka, łomu i kastetu zwołali wiec na Uniwersytecie pod hasłem antykomunistycznym, poczym zamierzali urządzić uliczną manifestację. Rozumiemy, co się kryje pod hasłem „walki z żydo - komuną". Endecy tą drogą usiłują wprowadzić w Polsce hitleryzm.

Wiadomość o manifestacji endeckiej zelektryzowała robotniczy Kraków. Robotnicy krakowscy uznali to za prowokację.

W piątek, 11 b. m. w godzinach wieczornych odbyła się w sali Domu Górników konferencja Zarządów Związków Zawodowych. Przewodniczył tow. K. Przybyś, sekretarzował tow. Cekiera. Ostre przemówienie o prowokacjach endeckich wygłosił tow. A. Ciołkosz. W dyskusji delegaci poszczególnych Związków wypowiedzieli się zdecydowanie przeciwko endekom. Padały głosy potępienia pod adresem tych, którzy hańbią imię i honor Polski, którzy usiłują przeszczepić na grunt polski barbarzyńskie metody hitlerowskie.

Na zakończenie uchwalono następującą rezolucję:

„Konferencja Zarządów Związków Zawodowych dn. 11 III r. b. potępia wszelkie akty gwałtu i teroru i wszelkie zamachy skrytobójcze. Tym samym potępia mord dokonany na ks. Streichu w Luboniu.

Konferencja stwierdza, że endecja swoją spiskową działalnością wzorowana ostatnio na wzorach hitleryzmu, stworzyła w Polsce atmosferę zamachów i gwałtów.

Klasa robotnicza ma już dość bezustannych napadów, zamachów rewolwerowych i bombowych, mordów i pogromów aranżowanych przez endecję i ONR. i oświadcza, że każda prowokacja endecka spotka się z natychmiastową odpowiedzią klasy robotniczej, na wezwanie PPS. i klasowych związków zawodowych. Konferencja protestuje przeciw nikczemnemu wykorzystywaniu zbrodni w Luboniu dla celów politycznych endecji".

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i „Miedzynarodówki" zakończono obrady.

W sobotę, 12 b. m. odbył się na Uniwersytecie zapowiadany wiec, na który przybyło kilkuset studentów i studentek. Po wiecu usiłowali endecy manifestować zostali jednak rozpędzenie przez policję.

Klasa robotnicza czuwała i na wypadek, gdyby doszło do manifestacji ulicznej syreny fabryczne wezwałyby robotników do wyjścia na ulice. Endecy wyczuli, co się święci, i rychło zemknęli z ulic. Część ich schowała się w gmachu Uniwersytetu, skąd grupkami rozeszli się do domów. Manifestacja spaliła na panewce, a blady jej przebieg najwymowniej świadczy o znikomych wpływach endecji w Krakowie.

Wszelkie próby siania zamętu i niepokoju przez chuliganerię spotkają się ze stanowczą i bezpośrednią odpowiedzią ze strony klasy robotniczej Krakowa, która od ostrzeżeń przejdzie do czynu.

W akcji przeciwko reakcyjnemu projektowi ordynacji wyborczej do Rad miejskich i za demokratycznymi wyborami do ciał ustawodawczych zabrała ostatnio głos czerwona Wieliczka.

W niedzielę, 6 b. m. w przepełnionej po brzegi sali odbyło się wielkie zgromadzenie ludowe. Po zagajeniu przez tow. Hobura, który jednocześnie objął przewodnictwo, powołując na sekretarza tow. Gerca, obszerny referat wygłosił tow. dr. A. Pajdak z Krakowa. Mówca przedstawił obecną sytuację polityczną i gospodarczą oraz omówił projekt ordynacji wyborczej do Rad miejskich.

Następnie przemawiali tow. tow. Dębowski i Golonka. Tow. Hobur zamykając zgromadzenie wezwał zebranych do skupienia się w szeregach P. P. S.

Entuzjastycznie przyjęło rezolucję, **protestującą przeciwko projektowi ordynacji wyborczej do samorządu miejskiego, jako godzącemu w podstawowe zasady demokracji. Rezolucja domaga się nowych wyborów do Sejmu i do samorządów terytorialnego, ubezpieczeniowego i gospodarczego na podstawie demokratycznego prawa wyborczego.**

Śpiewem „Czerwonego Sztandaru" zakończono zgromadzenie.

Wielkie zgromadzenie robotników piekarskich w Krakowie

W dniu 6 b .m. Oddziały I i II Piekarzy w Krakowie urządziły wspólne zgromadzenie robotników piekarskich, w Domu Kolejarzy przy ul. Warszawskiej 15

O godz. 10-tej rano zebrało się około 600 piekarzy, aby wysłuchać referatów i radzić nad zwalczaniem wyzysku, stosowanego przez majstrów. W prezydium zasiedli tow. tow.: Ziąbek, Mainbruch, Piotrowski.

Tow. Ziąbek, jako przewodniczący zebrania, udzielił głosu tow. Cyrankiewiczowi, który w półtora godzinnym przemówieniu przedstawił zebranym zbrodnicze zamiary faszyzmu.

Jako drugi przemawiał tow. Cekiera, sekretarz okręgowy Związku Spożywczego, podając do wiadomości zebranym, jak związek klasowy musi prowadzić walkę z majstrami, którzy nie przestrzegają umowy zbiorowej. Wszyscy robotnicy winni stać twardo na stanowisku organizacji klasowej, aby żaden nie szedł na lep obłudnych i demagogicznych haseł klerykalnych związków, które zostały stworzone tylko i wyłącznie po to, by rozbić siłę klasy robotniczej i by przedsiębiorcy mogli stosować bezlitosny wyzysk. Związki „chrześcijańskie" i „endeckie", które zostały stworzone przez samych pracodawców, są sługusami fabrykantów i podporą faszyzmu, a więc każdy szanujący się robotnik musi odnieść się do nich z odrazą.

W dyskusji przemawiało kilku towarzyszów, wyrażając oburzenie na postępowanie majstrów piekarskich, przeważnie z grupy I-szej, którzy łamią umowę zbiorową z całym cynizmem, przy pomocy związku „chrześcijańskiego", do którego wciągnęli kilku otumanionych robotników.

W końcu uchwalono rezolucję, w której zebrani domagają się, by inspektor pracy zastosował sankcje karne przeciw tym majstrom, którzy nie dotrzymują umowy, w myśl żądania postawionego na konferencji u inspektora pracy w obecności głównego inspektora pracy. Wskazano przy tym, że 50 bezrobotnych piekarzy otrzymałoby stałą pracę, gdyby nieuczciwi majstrowie dotrzymywali umowy.

Walne zebranie członków P. P. S. Komitet Bielsko

odbędzie się w niedzielę, dnia 20 marca o godz. 9-ej w Domu Robotniczym w Bielsku. Bratnie organizacje proszone są o wydelegowanie swych przedstawicieli.

Komitet PPS. Bielsko.

Skazanie fałszerzy pieniędzy

Przed sądem przysięgłych odbyła się rozprawa przeciwko mieszkańcom Golkowic Wojciechowi Jałosze, jego żonie Annie, jego synowi Józefowi. K Romarkowej, J. Tomanie i M. Tomanowej, oskarżonym o podrabianie pieniędzy i puszczono ich w bieg.

Sąd skazał Wojciecha Jałochę na 4 lata, Józefa na 3 lata, Annę na 2 lata, Romankową na 3 lata, Tomana na 1 rok, zaś Tomankową uwolniono od winy i kary.

Uniewinnienie pary kochanków

W sądzie okr. odbyły się w sobotę przed sędziami przysięgłymi proces pary kochanków: 20-letniej Marii Miś i Emanuela Szymały z Wiśnicza Nowego. Misiówna oskarżona była o utopienie swej nieślubnej córeczki w strumyku, w siódmym dniu po porodzie. Szymała zaś — o nakłanianie ją do tego czynu. W toku przewodu sądowego wyszły na jaw poważne wątpliwości co do winy oskarżonych, wobec czego sąd całkowicie oboje uwolnił, Po rozprawie wypuszczono Misiównę i Szymałę z więzienia.

Teatr miejski dla T.U.R.

Pełna humoru o wspaniałych dekoracjach, ciesząca się dużym powodzeniem komedia Al. hr. Fredry:

„Wielki człowiek do małych interesów"

odegrana będzie dla T. U. R. *w niedzielę, dnia 20 marca o godz. 8-ej wieczorem.*

Bilety sprzedaje Administracja „Naprzodu", ul. św. Tomasza 11a I ofic. I Biblioteka TUR., ul. Sławkowska 12 I p.

Cena od 60 gr. do zł. 2.50.

Dyżury lekarzy

DNIA 15 MARCA — NOC.

Dalletówna Z. — Sarego 4, tel. 105-20.
Cisek A. — Wrocławska 11a, tel. 128-80.
Haas W. — Łobzowska 2, tel. 156-36.
Geiler J. — Krakowska 21, tel. 116-76.

Z miasta

Z KOMITETU ROZBUDOWY MIASTA

Zgodnie z uchwałą Komitetu Rozbudowy m. Krakowa z dnia 10 marca br. Zarząd Miejski zawiadamia, że wobec przydzielenia szczupłego kontyngentu kredytów budowlanych dla m. Krakowa na 1938 r., podania o pożyczyi budowlane z PFB. na rok obecny, można wnosi tylko do dnia 31 marca b. r.

Wniesione po tym terminie podania nie będą rozpatrywane.

CHOROBY ZAKAŹNE.

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w stol. król. mieście Krakowie zgłoszono od dnia 6.III 1938 r. do dnia 12.III.1938 r. następujące choroby zakaźne: błonica 4, płonica 15, dur brzuszny 1, nagminne zapalenie opon mózgo-rdzeniowych 2, krztusiec 7, róża 3, nagminne zapal. przyusznicy 18, odra 40.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek, dnia 15.III: „Czemu kłamiesz najdroższa".

Historie ulicy

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK ROBOTNIKA. Na ulicy Wadowickiej został najechany przez motocykl Fajwel Fuchs, robotnik zam. w Borku Fałęckim. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził złamanie obu nóg i udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł ofiarę wypadku do szpitala św. Łazarza.

NAPAD RABUNKOWY NA SKLEP. Na sklep spożywczy przy ul. Zabłocie w Podgórzu dokonano zuchwałego napadu rabunkowego. Dwaj osobnicy, korzystając z nieobecności kupujących w sklepie, sterroryzowali właściciela i zrabowali mu kwotę 30 zł. oraz pewną ilość papierosów, dwie tabliczki czekolady, poczym zbiegli. Jeden z napastników uzbrojony był w rewolwer.

POŻAR W KLINICE GINEKOLOGICZNEJ. Wezwano Straż pożarną na ul. Kopernika, gdzie na niewykończonym jeszcze piętrze nowoczesnego gmachu wybuchł pożar. Straż ogień ugasiła. Podobno pożar wybuchł wskutek zaprószenia łatwo palnych materiałów niedopałkiem papierosa.

Kina

ADRIA: „Gdy kwitną bzy" i „Zamaskowany jeździec".
ATLANTIC: „Ich stu i ona jedna" i „W sieci wywiadu".
BAGATELA: „Dziewczęta z Nowolipek" i rewia „Wyrwica w Bagateli".
KINO DOM ŻOŁNIERZA: „Dla ciebie, Mario".
WANDA: „Ubóstwiana".
PROMIEŃ: „Ułan ks. Józefa".
STELLA: „Moskwa — Szanghaj".
ŚWIT: „Alarm w Pekinie".
UCIECHA: „Huragan".

Nowy Zarząd Słow. Aplikantów Adwokackich

Na dorocznym Walnym Zgromadzeniu członków Stowarzyszenia Aplikantów Adwokackich Okręgu Sądu Apelacyjnego w Krakowie odbytym, dnia 6 marca r. 1938 został wybrany Zarząd, który ukonstytuował się w sposób następujący:

Prezes — mgr. Jakub Süskind, wice - prezesi—dr. Wiktor Ehrenpreis i mgr. Emil Kamerling, sekretarz — mgr. Aleksander Warenhaupt, Zast. sekretarza — mgr. Jadwiga Sokołowska, skarbnik — mgr. Anatol Farber, członkowie zarządu — mgr. M. Bloch, mgr. I. Dickman, mgr. J. Dym, mgr. J. Haubenstock, dr I. Pufeles.

Radio krakowskie

WTOREK, 15 marca.

11.40 Ninon Vallin i Armand Crabbe — płyty z Warszawy. 13.45 Pog.: „Ogródki szkolne" w opr. insp. Eugeniusza Frączka. 13.55 Koncert rozrywkowy — płyty. 14.45 Wiad. bieżące. 14.50 Uwertury romantyczne — płyty. 15.05 „Czy wiecie", ż... w opr. dr. Jna Reguły. 15.25 Lok. wiad. gosp. 18.10 Lok. wiad. sportowe. 18.15 Utwory fortepianowe w wyk. Mieczysława Münza. 18.55 Program. 23.00 Muzyka salonowa — płyty.

ŚRODA, 16 marca.

11.40 Z twórczości Fr. Liszta (płyty). 13.45 Koncert rozrywkowy (płyty. 14.45 Wiad. bieżące. 14.50 Z twórczości G. Bizeta (płyty). 15.25 Lok. wiad. gospodarcze. 18.10 Lok. wiad. sportowe. 18.15 Krakowski dziennik sportowy. 18.20 „Krzywda", oryginalne słuchowisko Stanisława Wilczyska - Chruślickiego. 18.55 Program 20.00 „Pieśń chóralna" — w wyk. chóru Akademickiego pod dyr. Adama Kopycińskiego. 20.30 „Zagadnienia": „Sztuka, a społeczeństwo" odczyt wygł. Kazimierz Czachowski. 23.00 „Płyta za płytą..." muzyka.

Radio Śląskie

WTOREK, 15 marca.

11.40 Śpiewają Nino Valin i Armand Crabbe — płyty z Warszawy. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Rozmaitości — płyty. 14.25 Wiad. bieżące. 14.35 Muzyka lekka — płyty. 18.10 Wiad. sportowe. 16.15 Radio do słuchaczy — w oprac. Jerzego Tepy. 18.25 Pieśni polskie — wyk. Edward Mąkosza — śpiew, Karol Szafranek — akomp., opr. Edwarda Mąkoszy. 18.45 Pog. Śląskiego Związku Kółek Rolniczych w oprac. Eugeniusza Ho... 18.55 Program 23.00 Nat Gonella ze swoim zespołem — płyty.

ŚRODA, 16 marca.

11.40 Fel. Mendelsohn: Fragmenty z muzyki do „Snu nocy letniej"— płyty z Warszawy. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Wiosna opera — płyty. 14.15 Poradnik sportowy dla robotników przemysłu ciężkiego w opracowaniu Andrzeja Machnickiego 14.25 Wiad. bieżące. 14.33 „Londyński okiet Square'a" — płyty. — 18.10 Wiad. sportowe. 18.15 Usuwajmy zakłócenia w odbiorze radiowym 18.25 „Kukiełki śląskie: Pani Zima się martwi". 18.45 „Z życia gospodarczego Śląska: Korzyści gospodarcze ruchu turystycznego" — pog. Zbigniewa Miłobędzkiego. 18.55 Program. 20.00 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos": a) „Drogi z Zagłębia na Śląsk"—pog. red. Konlantego Ćwierka. b) „Co słychać w województwie kieleckim?" — kronika. 20.15 Koncert muzyki lekkiej. Wyk. Ork. Jazzowa „8s pik", Małgorzata Szamianka — refreny. 23.00 Muzyka lekka i taneczna — płyty.

Z teatru im. J. Słowackiego

Jubileusz Józefa Karbowskiego

Ciekawe i pełne uroku spotkanie. Dramat o ibsenowskim klimacie i ibsenowskiej, zawsze mimo nadosłych nowych, innych lat, niepokojącej problematyce, — oglądany oczami widza naszych czasów.

Ibsenowska produkcja konfliktów jednostki ze społecznością jest przecież w naszych czasach jak maleńki warsztat chałupnika wobec zmaszynizowanej, gigantycznej fabryki.

„Nadludzie" z urojenia dawno już opuścili deski sceniczne. Zgrywają się dziś przed daleko większym zbiorowiskiem widzów, aniżeli może ich pomieścić największy cyrk świata.

Po kartach literatury błąkają się już tylko spłaceni epigoni tam tych „mocnych" ludzi, czego znamiennym dowodem jest popularna wytwórnia tych papierowych „ubermenschów" choćby naszego Dołęgi -Mostowicza. „Nadludzie" z kart książek wdzierają się na karty historii.

Pomaga im w tym znacznie wzbogacona wiedza o psychologii masy. Pomaga im dawna pogarda dla tłumu, dziś naukowo sprecyzowane w punkty wskazującym sposoby panowania nad tym tłumem.

Służy im cała, wydoskonalona do ostatnich granic, szarlataneria propagandy, o której tak w „Mein Kamp", pełen pogardy dla tłumu, którym włada, mówi Hitler:

„Przez umiejętne i trwałe używanie propagandy można ludziom nawet niebo przedstawić jako piekło, a odwrotnie, najnędzniejsze życie jako raj".

Szkoda, wielka szkoda, że takim językiem nie umiał jeszcze mówić ibsenowski „wróg ludu". Byłoby mu może łatwiej, znając arkana propagandy, niebo przedstawić jako... niebo.

Może oszczędziłby sobie samobójczego strzału nasz „mocny" doktór z „Małego domku", gdyby na swój prywatny użytek i na pohybel swemu małemu miasteczku, potrafił swą urojoną wielkość obwarować przed tłumem pogardą „słów ciężarnych" dzisiejszych „übermenschów" i „posłanników".

To także nie ulega żadnej wątpliwości.

Tym doktorem z „Małego Domku", świetnej sztuki Rittnera, był jubilat, Józef Karbowski.

Doktór, zmuszony ożenić się z córką gospodyni „stancji", w której mieszkał podczas studiów. Zakwaszony następnie w ciasnej prowincji. Ta prowincja, z jej wolniutkim, ledwie dostrzegalnym pulsem życia, bez radia, bez sieci urządzeń kulturalnych, bez tego wszystkiego, co dziś „acz bardzo powoli, ale wyrównuje obieg krwi prowincji i wielkich skupień była śmiercią marzeń młodego doktora o uniwersyteckiej, naukowej karierze.

Najgłębszym osiągnięciem artystycznym jubilata Karbowskiego było stworzenie dokoła swej osoby takiego niedostrzegalnego z początku nastroju, że w strzałach do żony czuło się dramatyczną zapłatę nietylko za aktualną zdradę, ale przede wszystkim za całe swoje życie. P. Karbowski potrafił ten nastrój wytworzyć środkami bardzo subtelnymi, bez wdziania na siebie od początku maski niezadowolenia i grozy. Dalszym osiągnięciem jest gra Karbowskiego w akcie trzecim, w którym doktór podczas rozmowy z sędzią spostrzega, że strzelał nie do świadomego człowieka, lecz do bezwolnego dziecka, i gdy uświadamia sobie bezmiar samotności, w którą się wtrącił.

Drugą doskonałą kreacją tego wieczoru jest Marysia p. Pawłowskiej. Wszystkie przemiany i prymitywne, dziecięce reakcje tej z gruntu nieinteligentnej kobiety oddała p. Pawłowska z niezawodnym kunsztem aktorskim. Jedynie gra w scenie przy stole wydaje się zbyt ryzykowna; granica lekkiej szarży zbyt bliską.

Wreszcie p. Szubert. Starszy, zasuszony, a raczej zatłuszczony sędzia prowincjonalny, przez dwa akty ukazany w świetnym hiltnerowskim rysunku — lekkiej karykaturze, w trzecim akcie nabiera drapieżnych cech. P. Szubert potrafił te dwie odrębne, po wiedzmy, nawet niesharmonizowane ze sobą nastrojem odmiany jednej postaci, stopić w jedność. Poprzednie rysy karykatury, potrafił uczynić narzędziem powagi.

P. Wernicz w roli sędziny, jak zwykle, niezawodna. P. Kondrat stanowił swą zewnętrzną niezaradnością i wewnętrznym idealizmem, dobry kontrast z postacią „mocnego" doktora. P. Bednarska stwarzała swą grą nastrój przeczucia dramatycznych konfliktów. P. Modzelewski był amantem ze zbytnią może rozrzutnością w gestach. Dobrą służącą była p. Jaworska.

W epizodach wystąpili pp. Dankiewiczówna, Kolwass, Kosmyra, Woźnik.

Pokój doktora i ogródek pomysłowo urządził p. Gajewski. „Zimne" światło 3-go aktu dobrze mroziło nastrój.

**

Przedstawienie poprzedzone zostało piękną uroczystością jubileuszową 30-lecia pracy artystycznej Józefa Karbowskiego.

Dekoracja Krzyżem Zasługi, mnoga ilość depesz, przemówienia, kwiaty, oklaski.

Do życzeń serdecznych przyłącza się i nasza Redakcja.

Kronika lwowska

PRZECIWKO PROJEKTOWI KURIALNEJ ORDYNACJI WYBORCZEJ.

Przed paru dniami, odbyła się w Domu Pracowników Komunalnych przy ul. Limanowskiego wspólna konferencja PPS. i przedstawicieli klasowych związków zawodowych.

Po referacie tow. Skalaka o projekcie ordynacji wyborczej dla sześciu największych miast Polski i po dyskusji, w której zabierali głos liczni mówcy, zebrani uchwalili jednomyślnie protest przeciwko próbie pogorszenia dotychczas obowiązujących przepisów o wyborach samorządowych. *Zebrani przedstawiciele organizacyj robotniczych stwierdzili, że wraz z całą lwowską klasą robotniczą gotowi są każdej chwili na wezwanie Polskiej Partii Socjalistycznej i Centralnej Komisji Związków Zawodowych stanąć energicznie w obronie równości prawa głosowania.*

W uchwalonej rezolucji zgłoszono poza tym żądanie przeprowadzenia pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania w wyborach od Sejmu i Senatu oraz przywrócenie samorządu w Instytucjach Ubezpieczeń Społecznych.

AKCJA PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH.

W sali posejmowej gmachu Skarbka odbyło się olbrzymie zgromadzenie Pracowników Komunalnych, na którym przeprowadzono szczegółową dyskusję nad obecnym położeniem ekonomicznym kilkutysięcznej rzeszy pracowników zakładów i przedsiębiorstw miejskich. Na zgromadzeniu przewodniczył tow. Góral, sekretarzował tow. Machalski. Po kilkugodzinnej dyskusji uchwalono domagać się 15% podwyżki płac, wprowadzenia w życie pragmatyki służbowej, stosowania umowy zbiorowej z roku 1929 w całej jej osnowie, zawarcia umowy zbiorowej dla pracowników dziennych i całkowitego zniesienia podatku specjalnego. Wobec istniejącego w tym czasie na terenie Teatru Wielkiego zatargu z pracownikami technicznymi wyrażono tym pracownikom pełną solidarność i gotowość poparcia ich sprawy.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.